16/2022
Wiosna
ISSN 2544-0721

GOLESZOWSKI EWANGELIK

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA W GOLESZOWIE

Bądźcie mocni i niech nabierze odwagi serce wasze, wszyscy, którzy pokładacie nadzieję w Panu.

Ps 31, 24

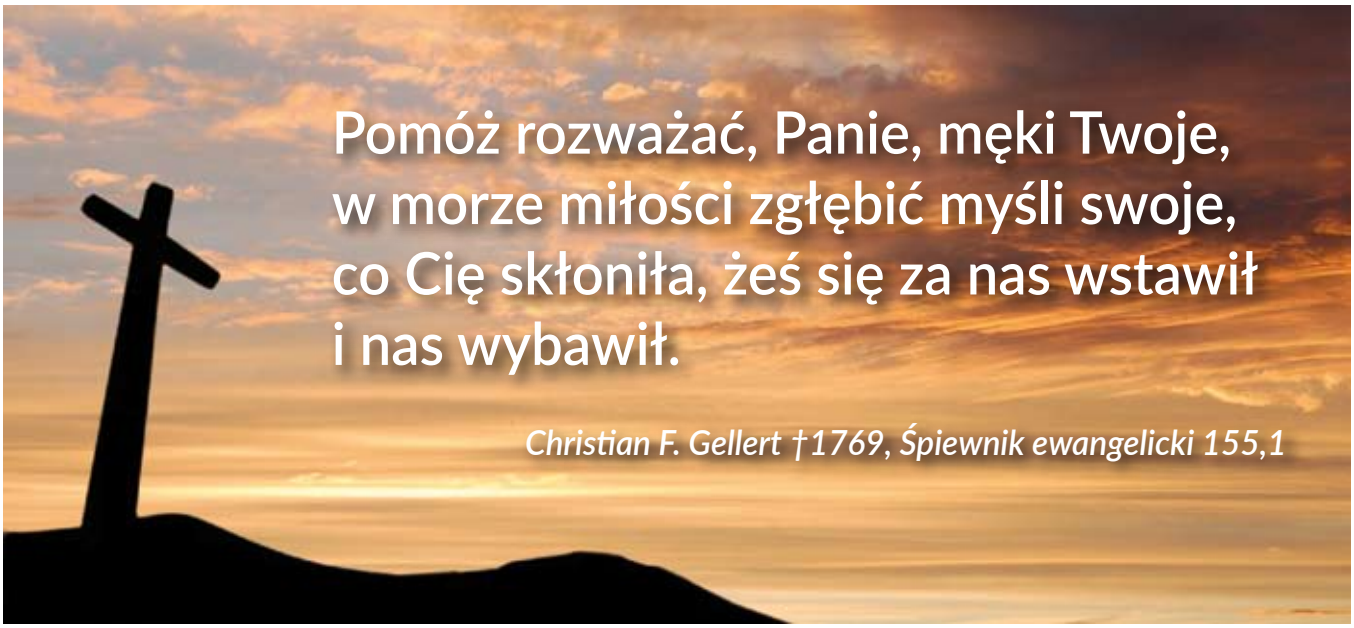

Goleszowski Ewangelik kwartalnik
Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Goleszowie
Redakcja: bp Adrian Korczago, ks. Piotr Sztwiertnia, Anna Czudek, Łukasz Barański, Tomasz Beczała
Korekta: Anna Sikora
Opracowanie graficzne: Aleksandra Czudek
Skład: Roman Plinta
Nakład: 500 egz.
ISSN 2544–0721

Parafia Ewangelicko–Augsburska w Goleszowie
ul. Spółdzielcza 9, 43–440 Goleszów
tel. (33) 8528 104, 793 889 290
e–mail: goleszow@luteranie.pl
www.luteranie.pl/goleszow
Nr konta: 08811310202002 006622370001
– Bank Spółdzielczy w Goleszowie

Proboszcza słów kilka

„Czas, by nastąpiła zmiana warty!”

Wydaje się, że właśnie co dopiero wyruszyłem w drogę do Warcina na obrady Synodu Kościoła, jeszcze nie wiedząc, że ta podróż zmieni moje życie na kolejne lata. To właśnie wówczas otrzymałem od Biskupa Kościoła propozycję, by podjąć się wyzwania zmierzenia się z problemami goleszowskiej parafii. Był to rok 2013. Jakby dopiero wczoraj przekroczyłem progi goleszowskiej kancelarii, by przejąć administrowanie parafii. Tymczasem mija 9 i pół roku wspólnej przygody.

Decydując się na służbę w parafii nie byłem w stanie przewidzieć co mnie czeka, ile zadań będzie do wykonania, ile niespodzianek przede mną, ile zaskakujących sytuacji. Miniony czas, to niezliczone godziny, kiedy myśli mknęły w stronę parafii i jej problemów, nawet gdy byłem daleko poza nią. To intensywna praca duchowa, administracyjna, ale również fizyczna, gdy nie jeden raz przychodziło zakasać rękawy i przystępować do kolejnych porządków. Niektóre zadania udało się zrealizować bardzo szybko, inne wymagały wielu lat, niektóre, jak oddanie do użytku kościoła w Lesznej Górnej jeszcze są w toku, co dzięki abolicji budowlanej mam nadzieję uda się ostatecznie zakończyć, co jednak, chociaż bardzo się starałem, już nie będzie dane mi zrealizować.

Oczywiście można by pisać o wspólnych dokonaniach i długo je wymieniać. Bardzo wiele zrealizowaliśmy. Przede wszystkim udało się przełamać przekonanie, że nie dacie rady, że Was nie stać. Wspólnie doświadczyliśmy obfitości Bożego błogosławieństwa. Wielokrotnie odczuwaliśmy Bożą bliskość, która dodawała nam otuchy, by podejmować się nowych zadań, niejednokrotnie wymagających wiele wysiłku i samozaparcia. Wielokrotnie wydawało się, że nie ma szans na pozytywne sfinalizowanie marzeń czy kolejnych pomysłów, a potem w cudowny sposób odkrywaliśmy, że podejmowane ryzyko kończyło się pięknym efektem. Bardzo zależało mi na odnowieniu wnętrza goleszowskiego kościoła. I stało się to w ostatnim czasie możliwym, co szczególnie raduje moje serce. Za Wasze zaufanie wyrażone w szczodrej ofiarności, bez której zwieńczenie poszczególnych projektów nie byłoby możliwe – serdecznie dziękuję.

c.d. na str. 4

SPIS TREŚCI

Proboszcza słów kilka	**3**
Spotkanie ze Słowem Bożym	**5**
Kazanie – nabożeństwo ekumeniczne	**5**
Kazanie - 5. niedziela czasu pasyjnego	**7**
Alfabet ewangelika – katechizacja dorosłych	**9**
Ciało Chrystusa obrazem jedności Kościoła	**9**
Luterańskie koncepcje jedności Kościoła	**11**
Protestanci – skazani na życie w kontrze?	**14**
Nasza codzienność	**18**
Jesienny Podwieczorek dla pań	**18**
Wykłady w ramach cyklu „Wędrówka przez Biblię”	**19**
Listopadowy Dzień Dobrej Nowiny	**19**
Grudniowy Dzień Dobrej Nowiny	**21**
III Koncert Charytatywny „Idą święta”	**23**
Nabożeństwo dla starszych i chorych parafian	**23**
Spektakl „Opowieść wigilijna” Teatru EDEN	**24**
Kolędowe Święto Epifanii	**25**
II etap Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego	**26**
Styczniowy Dzień Dobrej Nowiny	**27**
Nabożeństwo ekumeniczne	**28**
Sprawozdawczo-wyborcze Zgromadzenie Parafialne	**29**
Spotkanie autorskie z ks. Sławomirem Sikorą	**29**
Instytut Pastoralny online	**30**
Modlitewne czuwania w intencji pokoju na świecie	**31**
Światowy Dzień Modlitwy 2022	**32**
Marcowy Podwieczorek dla pań	**33**
Kolacja dla mężczyzn	**34**
Finał Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego „Sola Scriptura”	**35**
Synod diecezjalny w Bielsku-Białej	**36**
Marcowy Dzień Dobrej Nowiny	**37**
Rekolekcje pasyjne dla dzieci i młodzieży	**38**
Pasyjne spotkanie dla starszych i chorych parafian	**40**
Pomoc dla Ukrainy	**41**
Wspomnienia	**42**
Wspomnienie śp. ks. Tadeusza Terlika	**42**
Wspomnienie śp. Anny Rüster	**43**
Z parafialnego ogrodu	**44**
Z parafialnej metryki	**45**
Plan nabożeństw	**46**

c.d. Proboszcza słów kilka

Dziękuję Wam, którzy dziś tworzycie goleszowską parafię, z którymi przychodzi mi obecnie współpracować, dziękuję tym, z którymi współpracowałem, a także tym, których nie ma już wśród nas bo odeszli do Pana, a których miałem przywilej spotkać na swej życiowej drodze. Świadomie nikogo nie wymieniam z imienia, by nikogo nie pominąć. Wszyscy wpisali się w codzienny krajobraz parafii. Trudno zapomnieć tych osób i wszystkich wydarzeń, które w tym okresie miały miejsce. Nie będę ich przytaczał, zapiski o nich znajdują się w odpowiednich sprawozdaniach, a mam nadzieję, że i w sercu niejednego z Was. Niezależnie od tego czy były to pełne żarliwych dyskusji i ciekawych spostrzeżeń posiedzenia rady parafialnej, rad filiałów, pełne radości czy wzruszenia spotkania starszych, niepowtarzalne koncerty, wieczory zadumy, niedzielne śpiewne popołudnia uwielbienia, ewangelizacje, ciekawe formy nabożeństw, spotkania dla dzieci, pikniki parafialne, chóralne spotkania, spotkania współpracowników, rekolekcje dla młodych i starych, pamiątki poświęcenia, świąteczne czy też zwykłe nabożeństwa, chrzty i konfirmacje, śluby czy smutne uroczystości pożegnań – niejeden raz odczuwałem i wiem, że niejeden z Was również tak odczuwał: „*Panie, dobrze nam tu być*". Za te chwile wypowiadam Panu Bogu najserdeczniejsze uwielbienie.

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób mnie wspierali w służbie na niwie Pana naszego Kościoła, ubogacając tym samym życie naszej parafii. W szczególności dziękuję duchownym i katechetom oraz praktykantom, którzy w minionych latach wspólnie ze mną służyli w goleszowskiej parafii, kuratorowi, radnym parafialnym, księgowej, kancelaryjnej woluntariuszce, radnym filiałów, kościelnym i ich zastępcom, opiekunom filiałów oraz opiekunom cmentarzy, organistom, dyrygentom, chórzystom, prezesom chórów, parafialnej orkiestrze, zespołom muzycznym, leaderom młodzieży, szkółkowcom, opiekunom kuchni parafialnej, dziękuję za służbę nagrywania nabożeństw, nagłaśniania różnego rodzaju wydarzeń parafialnych, tworzenie tekstów i za skład naszego „Goleszowskiego Ewangelika", za prowadzenie akcji paczki dla starszych i chorych, za odśnieżanie i sprzątanie. Dziękuję za każde dobre słowo, konstruktywne uwagi, wsparcie. Dziękuję za Wasze zaangażowanie, poświęcony czas, włożony trud. Dziękuję wszystkim za modlitwy.

Szczególne podziękowanie kieruję w stronę mej żony. Bez jej wsparcia i pomocy nie byłbym w stanie zrealizować tak wielu przedsięwzięć. Tym bardziej dziękuję, że wiem jak ciężko pracuje w swoim zawodzie pediatry i ile czasu pochłaniają kwestie zarządzania przychodnią. Bez przejmowania przez nią domowych obowiązków wiele po prostu nie byłoby możliwym.

Zawsze starałem się pełnić mą służbę gorliwie, starałem się solidnie przygotowywać do wykładni Słowa Bożego. Nie wkraczałem na ambonę nieprzygotowany. Próbowałem wykorzystywać i pomnażać otrzymane dary, którymi Bóg mnie obdarzył, jak chociażby głos, ażeby służba na cześć Boga miała świąteczny wymiar, a także dar organizacyjny. I nie uważam, że przekraczam w tym momencie granice skromności. Warto wiedzieć czym obdarza nas Bóg i próbować z tego czynić właściwy pożytek.

Decyzja o rozstaniu nigdy nie jest prosta. Muszę podkreślić, że daleki jestem od lansowania modelu duchownego, który osiada w parafii na dziesiątki lat. Uważam, że model 10 lat, maksymalnie 20 jest optymalny. Każdy z duchownych wnosi wówczas coś nowego, wartościowego. Początkowo sądziłem, że zostanę z Wami na 2 lata, ale za namową radnych, parafian zdecydowałem się kandydować na proboszcza, co sprawiło, że wspólny okres wydłużył się prawie do 10 lat. Teraz czas, by ta zmiana nastąpiła. Nadto widząc, że nie mogę Wam poświęcić więcej czasu ze względu na liczne inne obowiązki zdecydowałem, a Synod Diecezjalny to umożliwił, bym ograniczył swoją służbę do diecezjalnego wymiaru.

Nie mówię Wam: „Żegnajcie". Przecież nadal pozostaję w goleszowskiej parafii. Będziemy się z pewnością nie jeden raz widywali. Dziękuję za wspólny czas. W mojej ocenie był bardzo błogosławionym czasem, co nie oznacza, że niejeden raz odczuwałem trud bycia w Goleszowie i zmierzania się ze specyfiką tego zboru, jego członków.

Przepraszam wszystkich, których zraniłem podczas swej służby. Nie było to zamierzone. Mam nadzieję, że wszystkie zaniedbania z mej strony Bóg raczy mi wybaczyć.

Życzę Wam, by mój następca spełnił wiele z Waszych oczekiwań, służył Bogu i Wam. Wszystkim, którym było ze mną dobrze życzę, by te same odczucia towarzyszyły Wam w spotkaniu z nowym proboszczem, tym, którym było ze mną źle, którzy poczuli się w jakiś sposób zranieni życzę, by w kontakcie z moim następcą mogli poczuć się inaczej.

Niech Bóg ma Was wszystkich w swej opiece, niech będzie Wam i Waszym dzieciom przychylny i sprzyjający. Bądźcie autentyczni. Walczcie o wiarę waszych ojców. Nie bądźcie obojętni, by Bóg nie musiał spełnić apokaliptycznej obietnicy ze względu na Waszą letniość.

Szczęść Wam Boże
złączony w modlitwie
Wasz dotychczasowy proboszcz
bp Adrian Korczago

ks. Piotr Sztwiertnia

Kazanie wygłoszone podczas nabożeństwa ekumenicznego 20.01.2022 w kościele pw. św. Michała Archanioła w Goleszowie

Ne 4,12-15

Każdy z budujących miał u boku przypasany miecz i tak budował. A obok mnie stał trębacz. Wtedy przemówiłem do możnych, urzędników i do reszty ludu: Praca jest ogromna i rozległa. My zaś jesteśmy rozproszeni przy murach, oddaleni jeden od drugiego. Jeśli więc usłyszycie skądś głos trąby, zgromadźcie się tam przy nas. Nasz Bóg będzie za nas walczył! Dlatego też, gdy my pracowaliśmy przy tym dziele od świtu do nocy, wtedy druga połowa trzymała włócznie.

2 Tes 2,15-3,5

Dlatego więc, bracia, trwajcie i trzymajcie się mocno tradycji, którą przekazaliśmy wam ustnie czy też za pośrednictwem naszego listu. Sam zaś nasz Pan Jezus Chrystus i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował i przez łaskę obdarzył wiecznym pocieszeniem i dobrą nadzieją, niech pocieszy wasze serca i umocni we wszelkim dobrym czynie i słowie. Poza tym módlcie się, bracia, za nas, aby Słowo Pana rozpowszechniało się i było rozsławiane, podobnie jak u was, i abyśmy zostali wybawieni od ludzi niegodziwych i złych. Nie wszyscy bowiem wierzą. Wierny jest jednak Pan, który was umocni i zachowa od złego. Jeśli zaś o was chodzi, jesteśmy przekonani w Panu, że to, co wam polecamy, czynicie i będziecie czynić, a Pan niech zwróci wasze serca ku miłości Boga i cierpliwości Chrystusa.

Mt 2,1-6

Gdy Jezus urodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, do Jerozolimy przybyli mędrcy ze Wschodu i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król Żydów? Zobaczyliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przyszliśmy oddać Mu pokłon. Kiedy król Herod to usłyszał, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i nauczycieli ludu i wypytywał ich, gdzie miał się urodzić Mesjasz. Odpowiedzieli mu: W Betlejem w Judei, bo tak napisał prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, wcale nie jesteś najmniejsze wśród książęcych miast Judei, z ciebie bowiem będzie pochodził władca, pasterz Izraela, mojego ludu.

Drogie siostry i bracia w Chrystusie,

historia mędrców ze Wschodu – motyw przewodni tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan – odgrywa w historii Kościoła, i to różnych tradycji, szczególną rolę. Nie tak dawno, 6 stycznia, w ramach zachodniej tradycji przypominaliśmy sobie ten wyjątkowy moment, gdy poganie oddają pokłon Bożemu Synowi. To jedno z najstarszych chrześcijańskich świąt, obchodzone nawet wcześniej niż sam fakt narodzin Zbawiciela. Może się wydawać, że wiele na ten temat wiemy i co roku podkreślamy, jak jest to istotne i ważne, że Pan Jezus objawił się poganom, a Ewangelia dotarła również do nas i może zmieniać naszą rzeczywistość. Na tym polega również wyzwanie znanych motywów i historii – bo co nowego da się z nich wydobyć? To, co jednak wybrzmiewa w moim odczuciu z fragmentów przeznaczonych na trzeci dzień tegorocznego tygodnia, czwartek 20 stycznia, to fakt, że nie wszystkim niesamowita wieść o Bogu, który patrzy na człowieka z miłością i chce jego ratunku, się podoba. Może wynika to z tego, że obecność Chrystusa wywraca świat do góry nogami i wiąże się z konkretnymi wezwaniami do zmiany. Ta obecność sprawia, że nie można żyć ciągle w ten sam sposób, nie można upatrywać poczucia bezpieczeństwa w tym, co do tej pory dobrze znaliśmy i co porządkowało naszą rzeczywistość, nie zmuszając nas szczególnie do większego wysiłku.

Do tego nawiązują przeczytane przed momentem liturgiczne teksty. Fakt, że Izraelici po powrocie z niewoli babilońskiej, po wyznaniu grzechów i podjęciu próby odnowy swojego religijnego życia chcąc odbudować mury miasta i świątynię muszą robić to z bronią w ręku, by obronić się przed tymi, którzy chcą im to uniemożliwić, jest niezwykle sugestywny. Apostoł Paweł w najstarszym piśmie NT, Liście do Tesaloniczan też wyraźnie stwierdza, że nie wszyscy wierzą temu, co przekazują naśladowcy Chrystusa. Dziś jest podobnie – myślę, że nie jest to dla nas dużym zaskoczeniem. Coraz mocniej w Polsce tego doświadczamy, z różnych przyczyn, również często ze względu na nasze antyświadectwo widzimy, że ludzie nie są zainteresowani tym, o czym mówimy w Kościele, nie pragną doświadczać zbawienia i odpuszczenia grzechów. Często koncentrują się na naszych uchybieniach

i hipokryzji. Mam wobec tego wrażenie, że dziś potrzebujemy uświadomić sobie, iż my sami potrzebujemy zmian sposobu myślenia. Być może często na historię mędrców patrzyliśmy z perspektywy właśnie owych magów, którzy wbrew wszystkiemu ruszają do obcej kultury w daleką podróż za gwiazdą, by odkryć nowego króla spoza ich kultury i poczucia bezpieczeństwa. Utożsamialiśmy się z nimi, zachęcaliśmy siebie nawzajem, by brać z nich przykład. Ale, być może, dziś mamy odczytać Ewangelię i utożsamić się z tymi, którzy się przerazili? Zapewne uważamy się za ludzi pobożnych, religijnych, sprawiedliwych, dla których Pan Bóg nie jest obojętny, którzy od wielu lat funkcjonują w Kościele, są zaangażowani, uczestniczą w nabożeństwach ekumenicznych, można na nas w tej kwestii polegać. A kto w historii o mędrcach jest prawowierny, religijny, reprezentuje tradycję wiary, oczekiwanie na Mesjasza i chęć przestrzegania Bożego prawa? Herod i cała Jerozolima. Drodzy, Herod Wielki jest tym, który zapoczątkowuje wielkie dzieło odbudowy Świątyni Jerozolimskiej. On chce przywrócić Izraelowi dawną świetność, chce sprawić, by Jerozolima odzyskała dawną pozycję, łącznie z najświętszym Wzgórzem Świątynnym. On otoczony jest doradcami, ekspertami od Pisma, to on wraz z arcykapłanami stanowi elitę społeczną, polityczną i religijną Izraela. To o nich apostoł Jan w prologu swej Ewangelii pisze, że Jezus „do swej własności przyszedł". I co? „I swoi Go nie przyjęli".

Zbyt odważne to słowa? Może ktoś jest oburzony, że śmiem chrześcijan porównywać do Heroda, który był gotów zlecić rzeź niewiniątek. Lecz, drodzy, to on znał proroctwa, to on od małego funkcjonował w kulturze przymierza z Bogiem Jahwe. To Herod był wezwany, wraz ze swoją dworską elitą, by dbać o bliźnich, przestrzegać przykazań, żyć z Bogiem i chodzić z Nim na co dzień w bojaźni, wierności i sprawiedliwości. Po dwóch wiekach to od wyznawców Chrystusa oczekuje się podążania za Bożymi wskazówkami i naśladowania przykładu Mistrza z Nazaretu, który pokazał, na czym polega wypełnianie Bożych praw. I okazało się, że dla tych, którzy zaczytywali się w Piśmie, którzy znali je na pamięć, przyjście oczekiwanego Mesjasza sprawia, że ich świat zostaje wywrócony do góry nogami. Mimo, że czekali, mieli mnóstwo proroctw, a ewangelista Mateusz przywołuje fakt, że sam Herod pyta doradców o te proroctwa, to nie byli gotowi na to, że Bóg posyła swojego Syna. Nie byli gotowi na to, by żyć w oparciu o przesłanie miłości. Nie byli gotowi Boga nazywać Ojcem. Nie byli gotowi nie oceniać, nie potępiać bliźnich, nie byli gotowi na niezwykłą rewolucję Bożego obrazu, na mowę o bezwarunkowej łasce. Nas to może czasem dziwi i słowa „do swej własności przyszedł, lecz swoi go nie przyjęli" napotykają na nasze zdziwienie i pytania – „no jak to? Jak mogli Go nie poznać? Przecież to było takie oczywiste…". Ale mam wrażenie, że my cierpimy na bardzo podobne przypadłości. Przecież to takie oczywiste, by nie przeklinać. Przecież to takie oczywiste, by bliźniemu, który nam zrobił krzywdę, powiedzieć „wybaczam ci". Przecież to takie oczywiste, by stawać w obronie tych, których inni wytykają palcami. Przecież to takie oczywiste, by nie potępiać, jeżeli ktoś ma inny kolor skóry, inne poglądy polityczne, inną orientację seksualną, inne wyzwanie lub religię. Takie to oczywiste… a może jednak nie do końca? Może w nas też rodzi się przerażenie, którego konsekwencją jest fakt, że nie chcemy tego nowego króla, nie chcemy obalenia starego porządku, bo utracimy to, w czym jest nam bezpiecznie, co uporządkowało naszą rzeczywistość i nie zmusza do zmian? Wyzwanie polega na tym, że przyjście Jezusa to gigantyczna zmiana. On, gdy zaczyna swoją publiczną działalność, również wzywa do zmiany, do upamiętania, do tego, by patrzeć na bliźniego inaczej niż do tej pory. Można powiedzieć, że Boża logika zbawienia w Jezusie ukazana jest w całej swojej pełni. Lecz tych „pobożnych, religijnych, dążących do obrony świętości" nie stawia to w pozytywnym świetle.

Bo zauważcie – kto najpierw spotyka się z Jezusem? Pasterze. Najniższa warstwa społeczna, dosyć szemrana. Ze względu na to, że prawowierni Żydzi nie mają miejsca w swoich gospodach, by dopełnić świętego obowiązku gościnności wobec swoich rodaków, Maria z Józefem lądują w stajni.

Kto wędruje z daleka, by spotkać Jezusa? Poganie, którzy w myśl żydowskiego, pobożnego podejścia są nieczyści, gorsi, grzeszni. To oni spotykają się z Jezusem i do Niego idą! Pobożni siedzą w domu i drżą! Historia mędrców to historia cała na opak! To grzeszni, swego rodzaju gorszy sort oddaje Bogu pokłon, mędrcy ze Wschodu dają Mu to, co mają najcenniejszego. To oni ruszają w daleką drogę, to oni porzucają poczucie bezpieczeństwa i to, w czym się świetnie odnajdywali.

Obyśmy nie byli jak ci, którzy mieli wszystko, by Jezusa poznać, ale nie przyjęli Go jako swojego Zbawiciela. Obyśmy doświadczali niezwykłych zmian sposobu myślenia, zmian postrzegania człowieka dzięki mocy Ducha Świętego, który działa wśród nas po to, by rozszerzać swoje Królestwo. Często czyni to w taki sposób, który z początku może nam wadzić, bo jest zbyt radykalny, zbyt dynamiczny, zbyt mało bezpieczny. Obyśmy jednak przekonywali się, że dzieje się dobra Boża wola dla nas i dla Bożego świata. Amen.

diak. Karina Chwastek-Kamieniorz

Kazanie – 5. niedziela pasyjna

I przystąpili do niego Jakub i Jan, dwaj synowie Zebedeusza, i rzekli: Nauczycielu, chcemy, abyś nam uczynił, o co cię prosić będziemy. A On rzekł do nich: Co chcecie, abym wam uczynił? A oni mu rzekli: Spraw nam to, abyśmy siedzieli w chwale twojej, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy. A Jezus im powiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja piję albo być ochrzczeni tym chrztem, którym Ja jestem ochrzczony? Odpowiedzieli mu: Możemy. Wtedy Jezus rzekł im: Kielich, który ja piję, pić będziecie, i chrztem, którym jestem ochrzczony, zostaniecie ochrzczeni. Ale sprawić, abyście zasiadali po mojej prawicy czy lewicy, nie moja to rzecz; przypadnie to tym, którym zostało zgotowane.

Gdy to usłyszało dziesięciu, poczęli się oburzać na Jakuba i Jana. Ale Jezus przywoławszy ich, rzekł do nich: Wiecie, że ci, których uważa się za władców narodów, nadużywają swej władzy nad nimi, a możni ich rządzą nimi samowolnie. Lecz nie tak ma być między wami, ale ktokolwiek by chciał być między wami wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą wszystkich. Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu.

Mk 10,35-45

Rozmowa, jaka wywiązała się między Jezusem a dwoma uczniami, miała miejsce w czasie drogi do Jerozolimy. Tuż przed wydarzeniami z Wieczernika, z sali sadowej, wreszcie z góry Golgota. Jezus wiedział, że ów sądny dzień zbliża się wielkimi krokami i niewiele pozostało już czasu, by uświadomić uczniom, co niebawem się wydarzy. Nie tyle przeczuwał, co był pewien, że serca uczniów nie są na to gotowe. Choć tyle czasu z Nim spędzili i byli naocznymi świadkami wielu cudów, ta ostatni próba ich wiary miała okazać się najtrudniejszą. I taką też była.

Ewangelista Marek relacjonuje: *wtedy podeszli do Niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza i powiedzieli: Nauczycielu, chcemy, żebyś zrobił dla nas to, o co Cię poprosimy. On zapytał: co chcecie abym dla was zrobił? Oni odpowiedzieli; spraw, abyśmy zasiedli w Twojej chwale, jeden po prawe, a drugi po lewej stronie.* To samo zdarzenie opisuje również Ewangelista Mateusz w 20. rozdziale zaznaczając, że z tą sama prośbą podeszła do Jezusa matka owych dwóch uczniów. Oznacza to, że ten wątek był bardzo istotny, skoro dwóch ewangelistów poświęca mu tyle uwagi. W istocie, ta prośba była pretekstem do wyjaśnienia czegoś nie tylko uczniom czy ich matce, ale i nam współczesnym czytelnikom. Jezus wiedział, że tę naiwną i niedorzeczną prośbę dyktowała im gorliwość i zapał w oczekiwaniu chwały, mającej nadejść rzeczywistości mesjańskiej. Toteż posługując się biblijna symboliką zwrócił im uwagę, że miejsca w Królestwie Bożym nie można osiągnąć protekcją czy jakimś zapobiegawczym działaniem, lecz tylko przez udział w cierpieniu, owo picie kielicha, z którego do końca Jezus wypił czarę goryczy.

Dzisiejsza ewangelia mówi nam o tym, że nie jest to przecież nic nowego, bo ci dwaj spośród dwunastu uczniów, najbliżsi Jezusowi, w jakiś sposób zdawałoby się wybrani, byli po prostu ludźmi i w nich doszły do głosu zwyczajne, ludzkie pragnienia. Któż nie chce być tym dobrym, być tym nagrodzonym, poważanym, docenionym. Poprosili więc Jezusa mówiąc – *daj nam, Panie…* Może jeszcze nie do końca wiedzieli, co to jest to Królestwo Boże, ale już szukali sposobu, by zagwarantować sobie w nim miejsce i to nie byle jakie, lecz wyjątkowe, bo obok Jezusa. To zdradziło ich intencje, które trąciły wywyższaniem się. A to spowodowało zdecydowany sprzeciw reszty uczniów, a nawet ich oburzenie i złość. Na zaistniałą sytuację Jezus zareagował mówiąc: *nie wiecie o co prosicie!* Dalej pouczył ich, jaka powinna być ich właściwa postawa: *Ktokolwiek by chciał być między wami wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym.* Czyli macie być potrzebni, przez swoją postawę i działanie powinniście zabiegać o miejsce w Królestwie Bożym. Standardy tego świata i standardy Jezusa różnią się od siebie. Czasem nawet stoją ze sobą w wyraźnej sprzeczności. W tym świecie za najważniejszego uważa się tego, kto ma najwięcej i kto zasiada najwyżej. W Bożym Królestwie najbogatszy jest ten, kto z tego co ma, co otrzymał umie dawać innym. Prawdziwa wielkość nie polega na otrzymywaniu, ale na dawaniu, nie na byciu obsługiwanym, ale na służeniu innym, nie na siedzeniu i czekaniu, aż inni zrobią coś dla nas, ale na robieniu czegoś dla innych. Choć słowa sługa i służenie nie brzmią

dobrze, bo kojarzymy je z uległością i wykonywaniem czegoś za innych, to właśnie takiej postawy Jezus od nas oczekuje i do takiej nas zachęca.

Dobrze, że wśród uczniów Jezusa znaleźli się Jan i Jakub, ale też Piotr i Judasz, bo to pokazuje, że nikt nie jest idealny. Nawet najbliżsi Jezusowi nie byli wolni od pokus i słabości. Ich postawy pokazują, że ludzką rzeczą jest błądzić, ale równie ważna jest umiejętność szukania właściwej drogi. Jezusowa odpowiedź na prośbę Jakuba i Jana to tez odpowiedź skierowana do nas. Mamy służyć sobie nawzajem, a nie panować nad innymi. Chrześcijaństwo podbiło świat nie siłą, ale uległością, nie panowaniem, ale służbą. Żaden władca, który w dziejach świata mógł pochwalić się bronią, orężem, propagandą czy bogactwem, nie zdołał utrzymać władzy przez 2 tysiące lat. Żadnemu, na znak miłości, czci i szacunku nie stawia się pomników na rozdrożach, placach, wysoko na wieżach i w domach i to po tak długim czasie od jego śmierci.

Za co Jezus zyskał to wyjątkowe miejsce, nie tylko w historii i dziejach świata, ale i w życiu pojedynczego człowieka? Przez umywanie nóg, że zamiast złotej korony przyjął cierniową, że znosił szyderstwa, zamiast berła miał kruchą trzcinę, zamiast wywyższonego tronu ławę oskarżonych, zamiast politycznej siły bezsilność ukrzyżowanego. Tym wszystkim Jezus zapanował nad światem. Jeśli ktoś spośród was chciałby być wielki, niech będzie sługą waszym. Czyli niech będzie potrzebnym. Jezus, Pan nieba i ziemi, przychodzi do nas i właśnie to robi: jest komuś potrzebny! Wielu ludziom jest potrzebny z tym, co mówi, z tym co robi, z tym, jak odnosi się do ludzi, że nikt w Jego obecności nie czuje się sponiewierany, poniżony, zlekceważony. Przeciwnie, żeby być potrzebnym i to do końca. I to nie tylko w wymiarze wiecznym, ale również w tym doczesnym, codziennym. Czas pasyjny, który nas w naszym duchowym życiu zbliża do wydarzeń z Golgoty, może nam na nowo uświadomić, jak trudną drogę dla swojego Syna wybrał Bóg, byśmy przez Jego postawę, jako Sługi, który wytrwał do końca, mogli wygrać nasze życie. Jezus sprawy skomplikowane sprowadził do najprostszych, co nie znaczy, że do łatwych. Pozwólmy się przekonać Jezusowym słowom i przykładem, że w Królestwie Bożym miejsca liczą się od końca. Ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Największy z nich jest ten, kto się najniżej pochyli do nóg braci, aby im służyć. Amen

ks. Piotr Sztwiertnia

Ciało Chrystusa obrazem jedności Kościoła

Rok 2022 został ogłoszony w Kościele Ewangelicko-Augsburskim rokiem jedności. Ten temat nawiązuje do hasła XIII Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luterańskiej, które odbędzie się we wrześniu 2023 roku w Krakowie „Jedno ciało, jeden Duch, jedna nadzieja". Hasło wyraża przesłanie o nadziei, solidarności i współdziałaniu, a przede wszystkim zwraca uwagę na działanie Ducha Świętego w Kościele. Luteranie ponownie podejmują próbę odczytania swojej tożsamości i analizują, co to dziś znaczy być ewangelikiem, jakie są nasze pryncypia. W 2022 roku luteranie w Polsce rozważają temat „Jedno ciało – Duch Święty tworzy jedność". Analiza zagadnienia jedności, szczególnie w kontekście współczesnych napięć, wyzwań i problemów wydaje się być niezwykle potrzebna. Co to znaczy być jednością? Czy chrześcijanie dążą do jedności? Czy odkrywamy w Kościele potrzebę jedności? Zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważna jest „spoista i zorganizowana całość, harmonijne współżycie i jednomyślne działanie" – jak tłumaczy to pojęcie Słownik Języka Polskiego? Czy Biblia wypowiada się na temat jedności jako takiej oraz jedności w ramach Kościoła?

Na kartach Nowego Testamentu znajdujemy kilka inspirujących obrazów Kościoła, które mogą być dla nas wskazówką, gdy analizujemy zagadnienie jedności i zastanawiamy się, jak realizować w Kościele i w świecie Bożą wolę. W dalszej części artykułu będę chciał omówić zagadnienie Ciała Chrystusa (1 Kor 12,12nn; Rz 12,4nn). W kolejnym numerze Goleszowskiego Ewangelika przyjrzymy się Kościołowi jako krzewowi winnemu (J 15) i Bożej owczarni (J 10).

Ciało Chrystusa

Jednym z najistotniejszych obrazów Kościoła, niezwykle sugestywnym i plastycznym, jest opisywane przez apostoła Pawła ciało Chrystusa (1 Kor 12,12nn; Rz 12,4nn). Jest to bardzo pojemny obraz, który można rozpatrywać na wiele sposobów. Poniżej opiszę kilka swoich refleksji.

Dowartościowanie ciała

To, co jest dla mnie niezwykle inspirujące, to fakt, że w sytuacji, gdy często ciało jako takie nierzadko traktowane było jako coś bardzo grzesznego, niedoskonałego i upadłego, to jednocześnie Paweł wykorzystuje ten obraz, by ten żywy organizm dowartościować. Nazywa Kościół ciałem – i to ciałem Chrystusa. Nie koncentruje się zatem w pierwszej kolejności na niedogodnościach i uchybieniach, lecz wskazuje zupełnie nową perspektywę patrzenia – w centrum umieszcza Chrystusa. To On przewodzi ciału. To Jemu wszystkie członki, organy, elementy są podporządkowane. To dzięki Chrystusowi ciało jako takie zostaje dowartościowane, zresztą, sam fakt, że Jezus przyjmuje ludzkie ciało, jest gotów przyjmować postać sługi, ograniczyć się ludzkim ciałem, wiele mówi o Bożym Synu. Kościół przyrównany do ciała Chrystusa ma jednocześnie wskazany cel swojego istnienia – ma dążyć do jak najbliższej wspólnoty ze swoim Panem i Zbawicielem, ma się z Nim jednoczyć, tworzyć całość, starać się być jednej myśli z Chrystusem.

Oczywiście, z ziemskiej, grzesznej, cielesnej perspektywy jest to rzecz niewykonalna, niemniej wskutek uświęcającej działalności Ducha Świętego, doświadczając Bożej łaski Kościół oraz poszczególne jego członki mają się rozwijać. Mają przynosić obfite owoce. Mają realizować Bożą wolę dotyczącą przekazywania miłości, służenia bliźnim, przyprowadzania do Jezusa kolejnych pokoleń.

Istotność współpracy i wzajemnych powiązań, nawiązywanie wspólnoty

Ludzki organizm składa się z wielu różnorodnych elementów, odpowiedzialnych za wiele funkcji życiowych. Aby ciało dobrze działało, potrzeba jest współpraca wielu narządów, właściwie funkcjonujące powiązania. Wykorzystując ten obraz ze świata biologii Paweł przenosi to na rzeczywistość Kościoła, pisząc, że *Tak bowiem, jak jest jedno ciało i ma wiele członków, a wszystkie członki, chociaż jest ich wiele, są jednym ciałem (…) Tymczasem Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał* (1 Kor 12,12.18). Próbując unaocznić Koryntianom, jak ważne jest to, by doceniali siebie nawzajem i byli gotowi do funkcjonowania we wspólnocie, apostoł używa intrygującej metafory rozmowy pomiędzy poszczególnymi częściami ciała: *Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie jesteś mi potrzebna, albo głowa nogom: Nie potrzebuję was* (1 Kor 12,21). W Kościele każdy jest potrzebny i tak samo istotny. Nie ma miejsca na wywyższanie się, rywalizację lub, co szczególnie ważne, negatywną selekcję związaną z odrzucaniem poszczególnych części ciała. Paweł zauważa, że *o wiele bardziej potrzebne są te członki ciała, które uchodzą za słabsze. Te więc, które uważamy za mało godne szacunku, tym większym otaczamy szacunkiem i te wstydliwe traktujemy z większą przyzwoitością* (1 Kor 12,22-23) – na tym paradoksalnie ma polegać siła chrześcijańskiej wspólnoty – w jaki sposób otacza się opieką słabszych i bardziej doświadczonych. Reagując na potrzeby i cierpienia oraz

niedostatki członków ciała Chrystusa, nie pozwalając na to, by zostali zlekceważeni, Kościół jako całość czy też poszczególne zbory okazuje swoją siłę, realizując powołanie otrzymane od Chrystusa.

Paweł wyraźnie podkreśla, że Kościół ma działać tak, *aby nie było rozdwojenia w ciele, lecz żeby członki tak samo troszczyły się o siebie nawzajem*, co szczególnie ma przejawiać się w tym, że *jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki, jeśli jednemu członkowi jest okazywany szacunek, radują się z nim wszystkie członki* (1 Kor 12,25-26). Być może szczególnie w dzisiejszych czasach naznaczonych pandemią, rosyjską agresją na Ukrainę, widmem poważnego kryzysu gospodarczego szczególnie jako chrześcijanie potrzebujemy odkrywać tę uniwersalną i niezmienną prawdę, że Kościół jest wspólnotą, ciałem Chrystusa, złożonym z wielu różnorodnych powiązań. Być może szczególnie dziś należy spojrzeć szerzej niż jedynie na to, co jest dla nas najważniejsze i odkryć, że jesteśmy silny, gdy inni wokół nas – również ci, których uznajemy za słabszych – doświadczają naszej pomocy, zainteresowania i sami stają się silniejsi. Jesteśmy im potrzebni, lecz również przez nich możemy zostać ubogaceni i wzmocnieni. Na tym polega działanie Bożej mocy i siła wspólnoty Kościoła.

Różne dary niezbędne dla rozwoju Kościoła

Jedność nie oznacza jednolitości. Apostoł Paweł w 1. Liście do Koryntian w 9. rozdziale wskazuje, jak Ewangelia odnosi się do wszystkich ludzi w ich różnorodności i jednocześnie ubogaca całe Ciało Chrystusa. Kontynuuje ten wątek w rozdziale 12., a także wspomina o tych aspektach w 12. rozdziale Listu do Rzymian. To zagadnienie mocno leży mu na sercu. *Wy zaś jesteście Ciałem Chrystusa, a z osobna członkami. I tak Bóg ustanowił w Kościele najpierw apostołów, po drugie proroków, po trzecie nauczycieli, następnie tych, co mają dar czynienia cudów, dar uzdrawiania, niesienia pomocy, rządzenia oraz mówienia językami* (1 Kor 12,27-28). Różnorodność odgrywa tu wielką rolę, również w kontekście wyzbycia się chęci rywalizacji i udowadniania, który dar jest najlepszy i kto ma najwięcej do zaoferowania całej wspólnocie. Paweł chce uniknąć napięć, stąd wypowiada wiele retorycznych pytań *Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokami?* … (1 Kor 12,29) – nie! Kościół składa się z różnych osób, ubogaconych przez Boga różnymi zdolnościami – i chwała Bogu za to! W Liście do Rzymian stwierdza, że *tak przecież, jak w jednym ciele mamy wiele członków, lecz nie wszystkie członki wykonują tę samą czynność, tak chociaż liczni, jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, a dla siebie nawzajem członkami*, po czym bardzo konkretnie rozwija swoją myśl odnosząc to do poszczególnych aspektów życia zborowego – *jeśli więc mamy różne dary według udzielonej nam łaski, to jeśli ktoś ma dar prorokowania – niech go używa zgodnie z wiarą, jeśli dar służby – niech służy, jeśli dar nauczania – niech naucza, jeśli dar napominania – niech napomina, jeśli dar wspomagania – niech to robi z hojnością, jeśli ktoś jest przełożonym – niech działa z gorliwością, a kto okazuje miłosierdzie – niech czyni to z radością* (Rz 12,4-9).

W wielkim kościelnym organizmie potrzebne są różne talenty, dary i powołania. Chrześcijanie mają się wzajemnie uzupełniać, wypełniać poszczególne przestrzenie działania Kościoła. Mam wrażenie, że od 2000 lat próbujemy jako ciało Chrystusa wcielać to w życie, niemniej nieraz zdarza się jednak patrzeć nam na Kościół jako odpowiedzialność jedynie tych, którzy skończyli studia teologiczne, zostali skierowani przez kościelne władze do służby w konkretne miejsca i którzy mogą zostać ze swojego powołania rozliczeni. Warto jednak pamiętać, że Pan Kościoła powołuje wszystkich w oparciu o różne dary. Już od samego początku apostołowie stwierdzali, że to nie jest teatr jednego czy dwunastu aktorów, lecz wspólna odpowiedzialność wielu chętnych i zaangażowanych osób. To pozwala na rozwój. W ten sposób Kościół zwiększa swoją siłę oddziaływania, jest w stanie objąć większe pole misyjne, odpowiada na więcej potrzeb, wyzwań i pytań. Potrafi wyjść poza utarte ramy i schematy, co w tak dynamicznie zmieniającym się świecie, sytuacji politycznej i ekonomicznej jest niezbędne, by nie stracić dobrego kontaktu z tymi, którzy w Kościele są i których do Kościoła chce się zaprosić. Nierzadko tęsknimy za atmosferą prazboru, a zachwycając się tamtą atmosferą marzymy o odniesieniu podobnych „sukcesów ewangelizacyjnych", tak jak działo się to w czasach apostolskich. Warto jednak pamiętać, że Dzieje Apostolskie i ogólnie Nowy Testament dalekie są od kreowania atmosfery sielanki. Odkrywanie tego, że Kościół jest wspólnotą złożoną z równych sobie osób, Żydów i pogan, mężczyzn i kobiet, wolnych i niewolników, sporo chrześcijanom zajęło – i to również samym apostołom. Nie bez powodu to właśnie do tak w swoim mniemaniu wyjątkowo obdarowanych Koryntian apostoł Paweł, ucinając wszelkie możliwe spory na temat darów duchowych stwierdza, że najdoskonalszą drogą i najdoskonalszym darem ma być miłość, w którą Bóg chce wyposażać wszystkich członków Ciała Chrystusa. Bo to miłość w kontekście wspólnoty – a zatem akceptacji tego, że mamy różne dary i możemy się nimi uzupełniać oraz zrozumienia, jak istotna jest współpraca i wzajemne powiązania – jest najważniejsza.

Pozwól, że zakończę pytaniami do refleksji, droga czytelniczko, drogi czytelniku:

Czujesz się częścią Ciała Chrystusa? Rozumiesz, że jesteś ważnym organem, bez aktywności którego całe ciało – Kościół, parafia – cierpi? Czy dostrzegasz, że ci, którzy są wokół, również w Kościele są potrzebni i tak samo wartościowi jak ty? Dążysz do wspólnoty, rozumiesz rolę współpracy i wzajemnych powiązań? Czy w kontekście rozwoju Kościoła i parafii poszukujesz przede wszystkim miłości jako czynnika spajającego Ciało Chrystusa?

prof. Jerzy Sojka

Luterańskie koncepcje jedności Kościoła

Pytanie o jedność Kościoła stało ciągle w tle reformacyjnych zmian. Troską Marcina Lutra było, żeby reforma nie prowadziła do niepokojów czy podziałów. Widać to choćby w łacińskiej wersji pisma „O wolności chrześcijanina", które kończy się rozważaniami o sposobie przyjmowania zmian we wspólnocie i wziętym od apostoła Pawła wskazaniem co do tego, że to silni powinni być gotowi dać słabszym czas na zrozumienie i dostosowanie. To samo widać było, kiedy Luter radził sobie z niepokojami w Wittenberdze, jakie wywołał w czasie jego pobytu na Wartburgu Andreas Karlstadt gwałtownie przyśpieszając tempo reform.

Znaczenie jedności Kościoła dla Lutra widać także w tym, jak w „Dużym katechizmie" wykładał III artykuł wiary: „wierzę, że na ziemi istnieje święta gromadka ludzi i zbór prawdziwie świętych, którego jedyną głową jest Chrystus; zgromadzony przez Ducha Świętego, trwa on w jednej wierze, myśli i przekonaniu, obdarzony różnymi darami, lecz zgodny w miłości, bez podziałów i rozdarcia. I ja jestem jego cząstką i członkiem, współuczestnikiem, mającym udział we wszystkich dobrach, jakie posiada, wprowadzony i wcielony do niego przez Ducha Świętego przez to, iż słuchałem i nadal słucham Słowa Bożego, które otwiera wstęp do niego".

Obok tej wizji Kościoła jako wspólnoty zgromadzonej przez Ducha Świętego z Chrystusem jako głową luterańskie wyznania wiary pozostawiają co najmniej trzy inne wskazania co do pojmowanie jedności Kościoła. Poniżej przyjrzymy się im oraz spojrzymy, jakie mają znaczenie dla współczesnego luteranizmu.

Wystarczy…

Zdecydowanie najistotniejszym dla współczesnego luteranizmu fragmentem jego wyznań wiary poświęconym jedności jest artykuł VII „Wyznania augsburskiego": „Kościoły nasze uczą, że jeden święty Kościół trwać będzie po wszystkie czasy. Kościół zaś jest zgromadzeniem świętych, w którym się wiernie naucza Ewangelii i należycie udziela sakramentów. Dla prawdziwej tedy jedności Kościoła wystarczy zgodność w nauce Ewangelii i udzielaniu sakramentów. Nie jest to konieczne, aby wszędzie były jednakowe tradycje ludzkie albo obrzędy czy ceremonie ustanowione przez ludzi, wedle słów Pawła: „Jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich" (Ef 5,6)".

Widzi on jedność Kościoła jako opartą o zgodę co do nauczania (tekst niemiecki „Wyznania augsburskiego" mówi o zwiastowaniu) Ewangelii i co do udzielanych sakramentów. Kiedy przyjrzymy się strukturze „Wyznania augsburskiego" zobaczymy, że w zgodzie co do Ewangelii chodzi o to, by jej interpretacja prowadziła do wniosku, że „ludzie nie mogą być usprawiedliwieni przed Bogiem własnymi siłami, zasługami lub uczynkami, lecz bywają usprawiedliwiani darmo dla Chrystusa przez wiarę, gdy wierzą, że są przyjęci do łaski i że grzechy są im odpuszczone dla Chrystusa, który swą śmiercią dał zadośćuczynienie za nasze grzechy" („Wyznanie augsburskie", art. IV). Chodzi więc o zasadniczą zgodę co do przesłania o zbawieniu, którego treścią jest zbawcze działanie Jezusa Chrystusa, a nie wysiłki człowieka. Zaś odnośnie do sakramentów chodzi o ich należyte, a więc zgodne z Chrystusowym ustanowieniem, sprawowanie. Kryje się pod tym nie tylko wierność co do praktycznej strony sprawowanego sakramentu (np. udzielanie Komunii Świętej pod obiema postaciami także świeckim), ale również zgoda co do interpretacji znaczenia sakramentu (w przypadku Komunii Świętej będzie to wiara, że w chlebie i winie otrzymujemy prawdziwe ciało i prawdziwą krew Jezusa Chrystusa). Jeśli te kryteria zgodności są spełnione, to wystarczy to do jedności Kościoła. Nie ma konieczności, by w będących jedności Kościołach wszystkie pozostałe tradycje, będące pomysłami ludzkimi, były identyczne. Takie różnice co do ludzkich tradycji nie są także wystarczającym powodem, by zachować podziały międzywyznaniowe.

Ten model stał się w drugiej połowie XX wieku kluczowy dla myślenia luteran zarówno o ich wewnętrznej jedności, jak i zaangażowaniu ekumenicznym. Na podstawie refleksji wywiedzionej z artykułu VII „Wyznania augsburskiego" stworzono model jedności Kościoła znany jako „jedność w pojednanej różnorodności". Jest on odpowiedzią na pytanie, czy jako pozostające

w jedności mogą się traktować Kościoły mające często bardzo różne sposoby wyrażania i przeżywania swojej wiary. Odpowiedzią w tym modelu jest wezwanie do zbadania, czy istniejące różnice są sprzeczne z „centrum wiary chrześcijańskiej", a więc z przekonaniem o zbawieniu jedynie w Chrystusie przez wiarę. Jeśli takiej sprzeczności nie ma, to możliwe jest uznanie, że istniejące różnice nie są czymś co powinno dzielić, ale są elementem uprawnionej różnorodności Kościoła chrześcijańskiego. Można w ten sposób mówić o pojednaniu różnic, które dokonuje się na wspólnej drodze różnych Kościołów. Wyraża się to w tak zwanej wspólnocie ołtarza i ambony, a więc wzajemnym uznaniu głoszonego przez siebie chrześcijańskiego zwiastowania i udzielanych sakramentów. W praktyce prowadzi to też do wzajemnego uznania urzędów kościelnych, a więc tego, kto jest uprawniony do publicznego zwiastowania i udzielania sakramentów.

Model jedności w pojednanej różnorodności może być podstawą współżycia Kościołów różnych wyznań (o najważniejszym przykładzie takiej współpracy jeszcze niżej), Kościołów tego samego wyznania (tutaj najlepszym przykładem jest różnorodność Kościołów członkowskich Światowej Federacji Luterańskiej), a także w ramach jednego Kościoła. Ten ostatni przypadek w praktyce ćwiczymy w naszym Kościele, który gromadzi w sobie luteran wywodzących się z różnych regionów o bardzo różnej historii, która w różny sposób ukształtowała ich wrażliwość religijną czy pobożność. Akceptując te różnice pozostajemy jednak jednym Kościołem.

W tym miejscu należy jeszcze wspomnieć o najważniejszym ekumenicznym przykładzie zastosowania modelu „jedności w pojednanej różnorodności", a więc „Konkordii leuenberskiej" z 1973 roku. Dokument ten to porozumienie między europejskimi Kościołami tradycji luterańskiej, reformowanej, unijnej, a także braćmi czeskimi i waldensami (z czasem dołączyli także metodyści). Pozwoliło ono przezwyciężyć różnice teologiczne jakie między tymi Kościołami trwały jeszcze od XVI wieku, szczególnie w kwestii rozumienia Wieczerzy Pańskiej. „Konkordia" dokumentuje wspólne rozumienie Ewangelii jako przesłania o zbawieniu w Chrystusie, a także wspólne rozumienie Chrztu i Wieczerzy Pańskiej. Na tej podstawie ogłasza wspólnotę ołtarza i ambony między Kościołami, które przyjęły to porozumienie. W Polsce do jego sygnatariuszy należą Kościoły Ewangelicko-Augsburski, Ewangelicko-Reformowany i Ewangelicko-Metodystyczny.

Norma nauki o usprawiedliwieniu

Innym przykładem rozważań o jedności Kościoła są w wyznaniach wiary luteranizmu „Artykuły szmalkaldzkie". Marcin Luter podzielił je na trzy części. W pierwszej części podsumował dwa najważniejsze dogmaty chrześcijaństwa: naukę o Bogu w Trójcy Jedynym i Jezusie Chrystusie jako prawdziwym Bogu i człowieku. Pierwotne podsumowanie tej części „Artykułów szmalkaldzkich" brzmiało: „Co do tych artykułów nie ma sporu między nami a przeciwnikami, ponieważ wyznajemy je i wierzymy w nie i z jednej, i z drugiej strony; z tego powodu nie ma potrzeby, aby o tym obszerniej się rozwodzić". Po namyśle jednak Luter wykreślił z ostatecznej wersji tekstu słowa „i wierzymy w nie". Dlaczego? Jednym z celów „Artykułów szmalkaldzkich" było danie wytycznych w jakim zakresie strona ewangelicka może rozmawiać ze stroną wierną Rzymowi na zapowiedzianym soborze. Luter wskazał więc, że co do dwóch podstawowych dogmatów chrześcijaństwa nie ma sporu i obie strony wyznają je wspólnie. Nie znaczy to jednak, że podzielają jedną i tą samą wiarę. To pokazuje Luter w drugiej części, którą otwiera podsumowanie nauki o zbawieniu jedynie w Jezusie Chrystusie, które przyjmujemy wiarą i bez ludzkiej zasługi. Luter zakończył je jednoznacznie: „Od tego artykułu odstąpić lub coś przeciwnego uznawać czy dopuszczać nikt z nabożnych nie może, choćby niebo, ziemia i wszystko zawalić się miało". W dalszej części artykułu pokazuje jak współczesny mu papieski Kościół porzucił tę naukę w swojej pobożności. Nie ma więc mowy o tej samej wierze po obu stronach sporu.

Współczesnym potwierdzeniem rozpoznania „Artykułów szmalkaldzkich", że absolutnie koniecznym jądrem wiary chrześcijańskiej jest wiara w zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa, jest nie tylko przywoływana już wyżej „Konkordia leuenberska" z jej zdefiniowaniem rozumienia jako fundamentu jedności Kościoła, ale także „Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu" podpisana w 1999 przez luteran i rzymskich katolików, a przez ponad dwie dekady swojego obowiązywania uznana także przez metodystów, reformowanych i anglikanów. W dokumencie tym dokonano podsumowania wspólnego rozumienia usprawiedliwienia. Nie jest to dokument pełnej zgodności, ale tak zwanego zróżnicowanego konsensusu. Pokazuje więc, że strony deklaracji zgadzają się co do fundamentalnych tez, ale prowadzą one nie raz do różnego rozłożenia akcentów w praktyce nauczania i pobożności Kościołów. Ogromne oczekiwania jakie wiązała z tym

tekstem strona ewangelicka potwierdzały intuicje Lutrowe co do kluczowości rozumienia usprawiedliwienia dla myślenia o jedności Kościoła. Czas pokazał, że dla strony katolickiej ustalenia co do usprawiedliwienia nie załatwiają kwestii związanych na przykład z urzędem kościelnym czy rozumieniem Kościoła. Nie zmienia to jednak faktu, że „Wspólna deklaracja…" pozwoliła wyjaśnić tę kluczową kontrowersyjną kwestię i dostrzec kolejne zagadnienia, które wymagają wspólnej ekumenicznej refleksji.

Rzeczy nieistotne?

Ostatnim impulsem do myśleniu o jedności Kościoła są rozstrzygnięcia „Formuły zgody" dotyczące tak zwanego sporu o adiafora, jaki wybuchł wśród luteran po śmierci Lutra. Punktem wyjścia dla niego był spór o stosunek do tzw. „Interim", a więc dokumentu, który cesarz Karol V narzucił stronie ewangelickiej po przegranej przez nią wojnie szmalkaldzkiej. W nim nakazywał przywrócenie katolickich ceremonii, a także modyfikował nauczanie o usprawiedliwieniu. Ustępstwa na rzecz ewangelików dotyczyły jedynie zgody na małżeństwa duchownych i komunii pod obiema postaciami dla świeckich. Dyskutując o wprowadzeniu „Interim" na ziemiach saskich szybko ujawniły się dwie postawy. Z jednej strony Filip Melanchton i jego zwolennicy, którzy uważali, że dokument mógłby być do przyjęcia, jeśliby przywrócić w nim właściwe rozumienie usprawiedliwienia, a więc nauki o zbawieniu. W tej sytuacji przyjęcie narzuconych starych ceremonii nie jest zagrożeniem dla Kościoła i może być uznane jako realizacja uprawnionej wolności co do rzeczy obojętnych dla zbawienia, czyli tzw. adiafor, od których spór wziął swoją nazwę. Druga grupa – tzw. gnezjoluteranie – głosili, że w sprawie wiary i wyznania nic nie jest adiaforą, należy więc propozycje cesarskie odrzucić w całości.

„Formuła zgody" zaproponowała stanowisko pośrednie. To znaczy założyła, że w normalnych warunkach, kiedy Kościół cieszy się wolnością, ma on pełne prawo dowolnie kształtować tradycje ludzkie, a więc to, co jest obojętna dla zbawienia. Jednak w sytuacji, gdy Kościół jest prześladowany, a rzeczy w normalnych warunkach uznawane za obojętne dla zbawienia są mu narzucane z zewnątrz, to powinien się takiemu przymusowi sprzeciwić. Wtedy bowiem istnieje niebezpieczeństwo, że takie ustępstwo będzie prowadzić nie tylko do zmiany praktyki Kościoła, ale do zagrożenia teologicznego jądra jego przesłania. W sytuacji takiego przymusu Kościół staje wobec tzw. *status confessionis*, a więc sytuacji, która domaga się jasnego wyznania swojej wiary, która w praktyce będzie przekładać się na odrzucenie takiego zewnętrznego przymusu.

Pojęcie *status confessionis* zrobiło ogromną karierę w luteranizmie globalnym przełomu lat 70. i 80. zeszłego wieku. Kontekstem dla niego był spór o stosowanie rasistowskich podziałów w części Kościołów luterańskich w Republice Południowej Afryki. Tzw. „białe" Kościoły z RPA, choć dzieliły z tzw. „czarnymi" Kościołami tę samą luterańską wiarę, nie dopuszczały do Stołu Pańskiego w swoich zborach członków „czarnych" Kościołów. Był to oczywiście przejaw przyjęcia przez Kościół rasistowskich regulacji obowiązujących w prawie państwowym, które przepojone było ideologią apartheidu, a więc odseparowanego rozwoju społeczności ludzkich dzielonych ze względu na kolor ich skóry.

W odpowiedzi na te praktyki Światowa Federacja Luterańska na swoim VI Zgromadzeniu Ogólnym w tanzańskim Dar-Es-Salam wezwała Kościoły członkowskie w RPA do porzucenia rasistowskich podziałów przy Stole Pańskim. Jednocześnie wskazała, że w normalnych warunkach wybór takiego czy innego systemu politycznego to kwestia obojętna dla zbawienia, a więc przedmiot wolności. Sytuacja w RPA prowadzi jednak do tego, że panujący tam system polityczny stanowi zagrożenie dla istnienia Kościoła i jego zasadniczych teologicznych przekonań, przez to, że uniemożliwia realizowanie jedności między Kościołami z powodów rasistowskich. Dlatego też uznała sytuację w RPA za *status confessionis* i wezwała do potępienia systemu apartheidu w RPA. Oświadczenie z Dar-Es-Salam okazało się ważnym krokiem nie tylko w zwalczaniu przez Kościoły systemu apartheidu, ale także istotne dla samej ŚFL, dla której stało się impulsem do tego, by na kolejnym Zgromadzeniu Ogólnym w Budapeszcie wreszcie zadeklarować publicznie, że jej Kościoły członkowskie łączy wspólnota ołtarza i ambony. Budapeszt jednocześnie zawiesił członkostwo tych Kościołów z RPA, które odrzucały rezolucję z Dar-Es-Salam. Te wydarzenia okazały się kamieniami milowymi na drodze rozwoju samorozumienia luteran jako globalnej wspólnoty Kościołów.

Te trzy przykłady pokazują kluczowość pytania o jedność Kościoła nie tylko dla XVI-wiecznych Reformatorów, ale i dla Kościołów współcześnie. Jednocześnie pokazują one, że inspiracje teologiczne reformacyjnym myśleniem o jedności Ciała Chrystusa mogą być pomocne także chrześcijanom dzisiaj w radzeniu sobie z wyzwaniami, jakie stoją przed nimi w kontekście pytania o jedność Kościoła.

dr Łukasz Barański

Współcześni protestanci – skazani na bycie w kontrze?

Stawiając sobie pytanie – kim jesteśmy jako luteranie, protestanci, spadkobiercy XVI-wiecznej Reformacji, nie zawsze uświadamiamy sobie, że już w samej nazwie ruchu „protestantyzm" tkwi pewien mocny potencjał negacji, odrzucenia błędów, krytyki i sprzeciwu wobec nadużyć i wypaczeń w nauce i życiu Kościoła. Jako protestanci niesiemy przez stulecia ten gen protestu, sprzeciwu. Nasza tożsamość stoi mocno na gruncie owego „odrzucenia błędów" – tak mocno, że nieraz łatwiej nam powiedzieć, kim, jako luteranie nie jesteśmy, w co nie wierzymy, niż sformułować pozytywny przekaz na ten temat.

Oczywiście wiemy, że jesteśmy ewangelikami augsburskimi i ten przymiotnik łatwo potrafimy wytłumaczyć – chodzi o Augsburg, miejsce, gdzie odczytano naszą najważniejszą księgę wyznaniową – *Konfesję augsburską*. Jednak Augsburg był w tamtym gorącym okresie areną dwóch symbolicznych wydarzeń – wspomnianego sejmu w 1530 roku i podpisania pokoju kończącego wojnę szmalkaldzką w 1555 r.

Augsburg 1530 – ostatnia próba kompromisu

Wyznanie augsburskie z 1530 roku było dojrzałą próbą zdefiniowania podstaw wiary chrześcijańskiej. Nie było ono manifestem programowym nowego Kościoła, ale o wiele bardziej, ostatnią próbą kompromisu poprzez powrót do wspólnych i uniwersalnych podstaw wiary chrześcijańskiej.

Przygotowane przez Melanchtona wyznanie było jednocześnie dokumentem akademickim, wyważonym, a z drugiej autentycznym świadectwem żywej wiary i głębokiej nadziei zbawienia. Jak zatem zostało ono wówczas odebrane? Były oczywiście głosy krytyczne i odrzucające w całości stanowisko zwolenników Reformacji jako heretyckie. Dało się jednak słyszeć już wówczas, w ten upalny dzień czerwcowy w Augsburgu, i później, w relacjach uczestników sejmu, że spokojne, logiczne i wyważone przemówienie Melanchtona, odczytane przez sprawnego retorycznie kanclerza Beyera, jest większym zagrożeniem dla chwiejącego się gmachu Kościoła niż zapalczywe ataki Lutra.

Formułując tekst wyznania, które miało zostać odczytane przed cesarzem, a tym samym przed całym chrześcijańskim światem, Melanchton chciał przede wszystkim szukać dróg porozumienia między wyznaniami. To dlatego odwoływał się do starokościelnych symboli i potępiał herezje, a więc historyczne odstępstwa od Kościoła powszechnego (katolickiego). *Wyznanie augsburskie* nie miało być orężem wytykania i zwalczania błędów współczesnego Kościoła katolickiego, ale o wiele bardziej przypomnieniem, na czym prawdziwa istota Kościoła polegała, i wstępem do porozumienia między zwalczającymi się wyznaniami. Było dojrzałą próbą wyjścia poza schemat wzajemnych oskarżeń, podjętą w celu przywrócenia jedności Kościoła. Ostatecznie było też zadośćuczynieniem woli cesarza, który, zapraszając strony na sejm do Augsburga, wskazywał, że zbliżające się obrady powinny służyć temu celowi, by „wspólna prawdziwa religia została przyjęta i zachowana przez nas wszystkich i tak jak wszyscy stoimy i spieramy się pod jednym Chrystusem, byśmy wszyscy wspólnie żyli w jedności we wspólnocie i Kościele".

Oczywiście z wielu różnych względów Kościół rzymski nie mógł wówczas podjąć próby porozumienia na zaproponowanych warunkach. Jednak współcześnie teolodzy rzymskokatoliccy przyznają w dialogu z teologami ewangelickimi, że „być może rzeczywiście Kościoły zachodniego chrześcijaństwa już nigdy później nie były tak blisko siebie, jak podczas sejmu w Augsburgu w 1530 roku" (kardynał Kurt Koch).

Tożsamość szmalkaldzka

Jednak historia po sejmie w Augsburgu potoczyła się swoim torem i nie był to bynajmniej tor prowadzący do wzajemnego zbliżenia wyznań. Wojny wyznaniowe, wzajemne oskarżenia i potępienia sprawiły, że *Wyznanie augsburskie*, z uniwersalnego dokumentu mającego przywrócić jedność Kościoła, stało się partykularnym wyznaniem jednego z jego odłamów. Po 1518 i 1530 roku Augsburg po raz trzeci stał się areną kluczowych wydarzeń z historii nowożytnego Kościoła w roku 1555. Zawarto tam wówczas pokój kończący okres wojen szmalkaldzkich w Niemczech. Augsburg wyznaczał zatem początek i koniec ery wojen religijnych. W upalny dzień czerwca 1530 roku padły tam słowa bardziej po-

jednawcze niż ktokolwiek mógłby się spodziewać, jednak efekt był zupełnie inny. 25 lat później Augsburg stał się miejscem innej deklaracji. Sprowadza się ona do sformułowania: czyja władza, tego religia (*cuius regio, eius religio*). A zatem, skoro nie możemy uzgodnić wspólnego stanowiska, zgódźmy się przynajmniej, że każdy władca ma prawo do samostanowienia o wyznaniu swoim i swoich poddanych. Zasada ta, choć na krótką metę przyniosła polityczne uspokojenie, oznaczała w dłuższej perspektywie początek procesu konfesjonalizacji w Europie, a więc budowania przez poszczególne państwa poczucia własnej odrębności politycznej, a później również narodowej, na podstawie kwestii religijnych. Religia stała się na stulecia podstawowym czynnikiem różnicującym europejskie społeczeństwa. *Confessio* przestało być aktem skruchy i wycofania, a stało się wysoko wznoszonym sztandarem własnej dumy, poczucia odrębności, wyjątkowości i wyższości nad innymi. **Tożsamość augsburską zastąpiła tożsamość, którą nazwałbym szmalkaldzką**. Doszło do wypaczenia pierwotnego, religijnego sensu wyznania. Zmiana była tak głęboka, że wpłynęła na zmianę samej funkcji religii w życiu jednostek tworzących zbiorowości. Wyznawana wiara przestała być w pierwszym rzędzie wymiarem „troski ostatecznej" (używając słynnej formuły Paula Tillicha), a stała się kwestią jak najbardziej doczesnych trosk o zdobycie przewagi nad sąsiadami. Augsburg 1530 i 1555 pokazuje ewolucję reformacyjnego pojęcia *confessio* i kierunek długotrwałych zmian.

Między dwoma modelami

Jako ewangelicy lubimy podkreślać, że istotą naszego wyznania jest powrót do ideałów chrześcijaństwa pierwszego stulecia, do samego źródła wiary chrześcijańskiej, niczym niezafałszowanej, „czystej i bez ludzkich dodatków" – jak często wówczas podkreślano – ewangelii o narodzonym wśród ludzi Zbawicielu. Jednak czy rzeczywiście bliżej nam do tego augsburskiego modelu wyznania naszej wiary, czy raczej lubimy tak myśleć, a w rzeczywistości cali jesteśmy zbudowani ze szmalkaldzkiego wyznania, które sformułowano w Augsburgu w 1555 roku? Moja wiara, moja sprawa, moja władza. Moja religia na mojej ziemi, otoczona murem świętych definicji, zwyczajów, obrzędów, gestów i słów, znanych tylko wtajemniczonym. Za tym murem jest przecież świat wiary marnej i powierzchownej prawdziwej karykatury wiary pierwszych chrześcijan, której depozyt przechowujemy i przekazujemy sobie tak pieczołowicie od pokoleń.

Który model tożsamości jest bliższy współczesnym luteranom? Zapewne instynktownie większość wiernych będzie deklarowała, że bliższy jest im model tożsamości augsburskiej – otwartej, koncyliacyjnej, inkluzywnej. A może potrzebne są oba modele, augsburski i szmalkaldzki, może bez pojęcia granicy nie sposób budować tożsamości wiary, szczególnie w świecie wielokulturowym i wielowyznaniowym? Jednak czy taki „hybrydowy" model tożsamości wyznaniowej jest w ogóle możliwy?

Normowanie i dystansowanie się

Niewątpliwie w wyznaniu wiary odpowiadamy na pytanie, kim jako chrześcijanie jesteśmy. Odpowiedzi tej udzielamy sobie i światu. W luteranizmie odpowiedź ta nie jest jednak beznamiętną deklaracją, lecz wyznaniem grzechu w ramach sakramentu pokuty. Takie ujęcie zakłada też wcześniejszą skruchę, a więc prawdziwy rachunek sumienia, autorefleksję zakończoną żalem i chęcią poprawy. Głośno wypowiadania deklaracja pozwalała na stałe konfrontowanie swego wewnętrznego pytania: kim jestem jako chrześcijanin, z przyjętą przez Kościół formułą odpowiedzi.

Z drugiej jednak strony, wyznanie wiary od samego początku funkcjonowało również w luteranizmie jako narzędzie odgraniczania się od inaczej wierzących. Wierni wyznający swą wiarę jednocześnie deklarowali uznanie jej dogmatycznych granic. Tym samym wyznanie wiary było równocześnie wyrazem odrzucenia treści z tymże wyznaniem niezgodnych. Te odgraniczenia widoczne są choćby w drugim artykule Wyznania nicejsko-konstantynopolitańskiego, gdzie wierni deklarują swą wiarę w Jezusa Chrystusa jako „Syna Bożego Jednorodzonego", który jest „zrodzony, a nie stworzony". Na płaszczyźnie kościelnej te dwie wspomniane funkcje wyznania wiary można opisać, za Christianem Petersem, jako „normowanie" i „dystansowanie się". A zatem, w wyznaniu wiary chrześcijanin „prostuje swoje drogi" ale jednocześnie kreśli gdzieś ich granice, poza które wychodzić sam nie chce, a często też broni ich przed przybyszami z zewnątrz, ze świata innej wiary.

Tożsamość przez negację

To dystansowanie się było w historii luteranizmu często narzędziem polemiki z innymi wyznaniami, szczególnie rzymskokatolickim i ewangelicko-reformowanymi. Mechanizm odgraniczania się od innych miał kluczowe znaczenie dla cementowania wspólnoty. Działa tu pewien psychologiczny i socjologiczny mechanizm

mobilizacji jednostki i wspólnoty w obliczu zagrożenia. Innym czynnikiem sprzyjającym takiej negatywnej autoidentyfikacji jest zakorzeniony w ludzkiej psychice mechanizm budowania własnej tożsamości człowieka przez dostrzeganie cech, które różnią nas od innych. Dla dziecka początkiem budowy własnego „ja" jest dostrzeżenie swojej odrębności od rodzica. Ten mechanizm jest więc czymś całkowicie naturalnym i nic dziwnego, że jest również wykorzystywany na gruncie tożsamości wiary. Jednak wiara, szczególnie w tradycji reformacyjnej, rodzi się ze słuchania i ze spotkania ze Słowem. Musi zatem wywoływać również pewien określony poziom refleksji, namysłu. Ten refleksja i namysł jest też niezbywalnym składnikiem procesu dochodzenia do tożsamości wiary. Dojrzała tożsamość wiary musi zdawać sobie sprawę z tych mechanizmów ją kształtujących. Można zaryzykować twierdzenie, że tożsamość wyznaniowa, która nie wykracza poza mechanizm odgradzania i negatywnej identyfikacji, jest tożsamością niedojrzałą, nieświadomą swego pochodzenia. Protest, który nie szuka głębszych racji swego słusznego gniewu, szybko staje się pożywką różnych ideologii. Można łatwo nim zawładnąć i zarządzać, podsycając stereotypowe animozje. Taka tożsamość jest bardziej zainteresowania deprecjonowaniem innego niż budową własnego wyznania.

Tożsamość wyznaniowa a narodowa

Tożsamość konfesyjna zbudowana tylko na zanegowaniu inności jest – przenosząc ten sam mechanizm do świata stosunków społeczno-politycznych – zbliżona do tożsamości narodowej, zbudowanej na poczuciu wyższości nad przedstawicielami innych narodów. Jedno i drugie opiera się na niechęci, nietolerancji i wrogości wobec innych. Obserwowaliśmy ten konflikt w Irlandii Północnej, gdzie, mimo podpisanego porozumienia, antagonizmy religijne wciąż są żywe. Dlatego tak ważne jest budowanie tożsamości przez odwoływanie się do mechanizmu afirmacji, nie negacji. Wiedząc o tym, że afirmacja jest mechanizmem psychologicznie słabiej zakorzenionym niż negacja, tym bardziej konieczne jest wzmacnianie pozytywnych elementów tożsamości wyznaniowej. Już na poziomie edukacji religijnej w szkołach należy wskazywać kim jest, a nie kim nie jest wyznawca danej konfesji. Podobnie w kwestii tożsamości narodowej. Budowana na afirmacji może stać się podstawą dojrzałego patriotyzmu, bazująca jednak na odrzuceniu i zanegowaniu inności staje się wstępem do nacjonalizmu.

Związki między tożsamością wyznaniową a narodową są różnorodne. Często to właśnie wyznanie odgrywało rolę swoistego praźródła świadomości narodowej. Tak było w Anglii, gdzie protestantyzm zaczął być utożsamiany z antypapieskim patriotyzmem. Podobnie było w Szwecji, gdzie dopiero zagrożenie ze strony katolickiej Polski doprowadziło w 1593 roku do przyjęcia *Konfesji augsburskiej*. Również w Rzeczypospolitej, w Hiszpanii i Irlandii toczyły się te same procesy, tylko czynnikiem integrującym poczucie narodowej odrębności, wyjątkowości, a często też wyższości nad sąsiadami, był katolicyzm.

Luteranie w Polsce – syndrom tożsamości podwójnej

Kolejną kwestią jest specyfika tożsamości wyznaniowej luteran w Polsce. Z oczywistych względów tożsamość ta jest silnie naznaczone syndromem bycia w mniejszości. W naturalny sposób sytuacja ta powoduje powstawanie pewnych mechanizmów obronnych, a jednym z nich jest swoisty syndrom oblężonej twierdzy. Bojąc się rozwodnienia swojej tożsamości, luteranie w Polsce często bardzo mocno podkreślają swoją odrębność, odrzucając wszystko, co „pachnie" wpływami katolicyzmu. Choć w innych kwestiach otwarci, to w sprawach wyznaniowych integrystyczni. Często prowadzi to do sytuacji, w której polski luteranin prezentuje inny katalog ocen i postaw w kwestiach społecznych i politycznych, a inny w kwestii swojego wyznania. Ten paradoks swoistego rozdwojenia tożsamości opisał również niedawno Zbigniew Rokita, który w najnowszej książce *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku* zastanawia się nad swoją śląską i polską tożsamością i tak o tym rozdwojeniu pisze: *„jako Polak miałem tolerancyjny i kosmopolityczny pogląd na świat. Jako Ślązak – ksenofobiczny i agresywny. Jako Polak opowiadałem, że poradzimy sobie bez narodów, że mieszanie kultur i języków to szansa, a kurczowe trzymanie się symboli szkodzi. Jako zaś Ślązak chciałem bronić tradycyjnych wartości, miałem pietra przed obcymi, obawiałem się, że ich obyczaje rozcieńczą naszą górnośląskość. Moje poglądy zależały od narodowości. Nie tylko miałem inne zapatrywania na różne rzeczy, ale miałem też różną narodowość na różne sprawy"*.

Podobnie jest z luteranami w katolickiej Polsce. Jako obywatele często jesteśmy tolerancyjni, otwarci na innych, pełni szacunku dla odmienności, a przynajmniej dalecy od jej odrzucenia. Jako luteranie zaś jesteśmy przeciwni małżeństwom mieszanym, boimy się rozwodnienia naszej tożsamości. Jako luteranie nie jesteśmy już tak otwarci na inne, a szczególnie katolickie symbole, modlitwy, zwyczaje. Z ostentacyjną wyższością, podszytą lękiem przed upodobnieniem odrzucamy

znicze na cmentarzach, procesje Bożego Ciała, „święte" obrazki wklejane przez dzieci do zeszytów na roratach. Z lubością krytykujemy komunijne rozpasanie w prezentach i wystawnych przyjęciach, choć sami też grzeszymy często tym nieumiarkowaniem przy okazji naszych konfirmacji. Nasze poglądy też zależą od tożsamości i też mamy różną tożsamość na różne sprawy. Jako przedstawiciele mniejszości wyznaniowej zdajemy sobie sprawę, z siły oddziaływania tej otaczającej nas większości. Większość ma nieubłaganą siłę przyciągania, mniejsze ciała mogą się przeciw temu buntować, ale z orbity wpływu większości wyrwać się nie sposób. Ciągłe podkreślanie przez polskich luteran różnic wyznaniowych jest obroną przed tym przyciąganiem. Im bardziej czujemy zagrożenie upodobnieniem, tym chętniej i mocniej podkreślamy odmienność. Mówimy tak: „my jesteśmy luteranami, bo nie wierzymy w świętych i Marię, bo nie uznajemy autorytetu papieża, bo nie święcimy pokarmów, bo nie zapalamy zmarłym zniczy". Słowo „nie" staje się kluczowym wyznacznikiem naszej tożsamości. I tak, próbując wyrwać się z orbity przyciągania większości, nie podejmujemy już innych, pozytywnych prób budowania naszej tożsamości. Nie ma na to miejsca, czasu, sił. Ale gdyby jakimś przedziwnym zrządzeniem losu udało nam się z tej orbity wyrwać, okazałoby się, że z tych „nie" nie da się już zbudować żadnej tożsamości. Nie ma bowiem już punktu odniesienia, względem którego się definiowaliśmy.

Czy to oznacza, że jako protestanci – czyli ci, którzy zaprotestowali – skazani jesteśmy na tożsamość bycia w kontrze? Z pewnością częściej będzie nas określać to, czego szczęśliwie nie mamy, niż to, co mamy własnego. Kiedyś szukałem śladów dawnej luterańskiej obrzędowości na terenie Śląska Cieszyńskiego. Z mizernym skutkiem. Po czasie odkryłem, że istotą tej obrzędowości jest właśnie najczęściej jej brak. Tożsamość protestu syci się bowiem odrzuceniem, pustką w miejsce odrzuconego przerostu. Tym się zadowala i to poczucie satysfakcji z owej pustki w jakimś sensie utrudnia wytworzenie w tym miejscu innych, własnych obrzędów. Podobnie jest z wyznaniem wiary. Tu również często satysfakcja z niebycia tym, co Reformacja XVI wieku odrzuciła, utrudnia budowę nowoczesnej i dojrzałej luterańskiej tożsamości wyznaniowej.

Jak pogodzić konieczność negacji z dojrzałą próbą afirmacji?

Kompromisem z pewnością nie jest stanowisko neutralne – słyszymy przecież: „obyś był zimny albo gorący" i nie chcemy zostać wypluci z ust Pańskich. Zdaniem niemieckiego teologa, byłego rektora Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie, prof. Christopha Markschiesa, odpowiedzią jest wewnętrzna wolność: „Neutralne stanowisko wobec wszystkich religii nie jest możliwe. Pozytywne zrozumienie różnorodności religijnej jest możliwe dzięki temu, że z pasją bronimy własnych przekonań i czujemy wewnętrzną wolność, zamiast budować tożsamość przez odgraniczanie się". Ta wolność jest, zdaniem Markschiesa, jedną z podstawowych cech Reformacji. Powyższe zdania padły w kontekście debaty nad tożsamością jako część dokumentu Rady Ewangelickiego Kościoła Niemiec *Christlicher Glaube und religiöse Vielfalt* (*Wiara chrześcijańska i różnorodność religijna*) z 2014 roku. Debata ta była pokłosiem ówczesnego kryzysu migracyjnego w Europie i stanowiła próbę zmierzenia się z pytaniem o własną tożsamość wiary w kontekście spotkania wyznawcami innych religii. Zawarte w nim propozycje nie straciły jednak na aktualności. Obrona swoich przekonań „z pasją", jeśli towarzyszy jej wewnętrzna wolność chrześcijańska, może stać się podstawą budowy nowoczesnej tożsamości wyznaniowej, która nie chce budować wokół siebie murów. Murów zbudowanych z przeczenia „nie", murów zbudowanych z przekonania, że prawdziwa luterańska wiara była tylko w czasach naszych ojców, albo naszej młodości, a teraz to już tylko upadek i degeneracja. Każde pokolenie ma tendencję do postrzegania siebie jako ostatniego w długiej sztafecie spadkobierców depozytu wiary. Utyskiwanie na młodzież, która w każdym pokoleniu jest gorsza od poprzedników, jest stare jak nasza cywilizacja – topos „proles deterior" – upadku kolejnych pokoleń powtarza się w literaturze od czasu *Metamorfoz* Owidiusza. Nowoczesna tożsamość luterańska powinna czerpać z dorobku poprzednich pokoleń, ale nie bać się konfrontacji ze współczesnością. Wolność, pasja i zaangażowanie w miejsce doktrynerstwa, izolacji i odwracania się od wszystkiego, co inne, obce. Zasadniczą zdobyczą luteranizmu było przypomnienie wiernym, że świat jest miejscem ich zaangażowania, nie wycofania. „Wolni w Chrystusie zmieniamy świat" – to hasło obchodów jubileuszu 500 lat Reformacji jest wciąż ważne dla nowoczesnej tożsamości luterańskiej. Wolność to konieczny warunek działania, Chrystus jest jego źródłem, świat zaś – w pełnym tego słowa znaczeniu, zarówno jako Ziemia, jak i przestrzeń relacji międzyludzkich – przedmiotem troskliwego zaangażowania.

Anna Czudek

Jesienny Podwieczorek dla Pań

Po dłuższej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa 19 października 2021 roku udało się zorganizować kolejny podwieczorek dla pań, którego temat brzmiał „Medycyna stylu życia". Gościem spotkania, prowadzonego przez diakon Karinę Chwastek-Kamieniorz, była Barbara Szczuka, lekarz chorób wewnętrznych oraz geriatrii z Orzesza. Jest związana z Chrześcijańskim Stowarzyszeniem Medycznym, gdzie była przez 2 kadencje sekretarzem.

Mówczyni przybliżyła zebranym definicję zdrowia, z której wynika, że zdrowie to nie tylko brak chorób czy dolegliwości, lecz jest to dobrostan ducha, duszy, ciała i psychiki co sprawia, że niepełnosprawny może też być człowiekiem zdrowym. Styl życia, do którego można zaliczyć odżywianie, ruch, sen, życzliwość, satysfakcjonującą pracę, życiowy spokój czy aktywność, ma znaczący wpływ na zdrowie. Ocenia się, że lekarz (medycyna) ma tylko 10% wpływu na nasze zdrowie, aż 53% zależy od nas samych, a na pozostałe 37% składają się uwarunkowania genetyczne, środowisko i inne czynniki. Pani doktor zwracała uwagę na sposób odżywiania (zalecenia podawane są już w Biblii), znaczenie ruchu w życiu człowieka oraz sposoby przechodzenia w stronę zmiany nawyków żywieniowych i życiowych na bardziej prawidłowe. Małe kroki, ograniczenia niezalecanych produktów oraz zastępowanie ich zdrowszymi pozwalają na trwałe zmiany stylu odżywiania i stylu życia co w dłuższej perspektywie czasowej poprawia nasze zdrowie.

Prelegentka podała wiele szczegółowych zaleceń, dlatego polecam odsłuchanie całego wykładu, dostępnego w nagraniach na stronie internetowej naszej parafii. Na zakończenie pani doktor powiedziała o jednym z najważniejszych filarów zdrowia, jakim są relacje międzyludzkie. Relacje między ludźmi oraz między ludźmi a Bogiem są opisywane w bardzo wielu miejscach Pisma Świętego, skąd możemy czerpać bez ograniczeń inspirujące przykłady.

ks. Piotr Sztwiertnia

Wędrówka przez Biblię – List do Efezjan, List Judy, Życie Jezusa oraz Księga Jozuego

W ramach cyklu „Wędrówka przez Biblię", który zachęca zebranych do częstszego studiowania Pisma Świętego, odbyło się kilka interesujących spotkań.

21 września, 5 października 2021 roku oraz 15 marca 2022 roku Marek Cieślar, wykładowca Szkoły Biblijnej w Dzięgielowie przybliżył uczestnikom spotkania List ap. Pawła do Efezjan. W szczególności koncentrował się w części doktrynalnej na obrazie Kościoła jako żywego organizmu, świątyni i tajemnicy zawartego w rozdziałach 1-3 oraz w części praktycznej na Kościele jako nowym człowieku, młodej pannie, uzbrojonym żołnierzu oraz łodzi – te obrazy przedstawione były w rozdziałach 4-6.

2 i 16 listopada oraz 7 grudnia 2021 roku ks. Piotr Sztwiertnia omawiał List Judy – najkrótsze pismo Nowego Testamentu, które jednak w swej wymowie w wielu aspektach potrafi być niezwykle aktualne. Uczestnicy wykładów analizowali zagadnienia wstępne, egzegetyczny komentarz do kilku starotestamentowych historii oraz fragmentów apokryfów cytowanych w liście Judy oraz zapoznawali się z praktycznymi wskazaniami dla członków wspólnoty Kościoła.

W sobotę 8 stycznia 2022 roku zorganizowano 4 sesje wykładowe. Ks. Piotr Sztwiertnia omówił zagadnienia dotyczące życia Jezusa zebrane synoptycznie z 4 Ewangelii, a ks. Bartosz Cieślar z Żor poprowadził wykład poświęcony Księdze Jozuego.

Wszystkie wykłady dostępne są na parafialnym kanale YouTube.

Anita Podżorska

Listopadowy Dzień Dobrej Nowiny

W sobotę 6 listopada w goleszowskiej parafii odbył się drugi Dzień Dobrej Nowiny pt. „Niezwykłe światło".

Program Dni Dobrej Nowiny jest prawie dokładnie taki sam jak Tygodni Dobrej Nowiny, które każdego roku są organizowane w naszej parafii. Tak jak zwykle rozpoczęliśmy śpiewem, którym wspólnie uwielbialiśmy Boga. W tym czasie również powtarzaliśmy to, czego uczyliśmy się ostatnim razem. Dzieci czekały na scenkę, która wprowadziła nas do tematu dnia. Tym razem była to scenka o atlasie grzybów, który ostrzega przed trującymi grzybami, tak jak Boże Słowo, które ostrzega nas przed niebezpieczeństwem, jakim jest grzech. Po modlitwie na zakończenie tego punktu programu przyszedł czas na podział na grupy. Było nas prawie 70, więc podzieliliśmy się na trzy grupy – każda liczyła ponad 20 osób!

Następnie każda grupa brała udział w lekcji biblijnej, podczas której uczyliśmy się, że Boże Słowo ostrzega

przed niebezpieczeństwem tak, jak światło latarni ostrzega statki przed skałami. Usłyszeliśmy historię o Jozuem, który napominał lud izraelski. Izraelici nie chcieli słuchać Słowa Bożego, zeszli na drogę grzechu i źle się to dla nich skończyło. W ramach prac praktycznych przeprowadzaliśmy ciekawe eksperymenty, których efekty poznamy na grudniowym Dniu Dobrej Nowiny. Następnie mieliśmy krótką przerwę na posiłek.

Potem odbyły się zabawy, podczas których dzieci wykonywały zadania na różnych stacjach, aby pozyskać punkty dla swoich drużyn. Między innymi znalazły się tam takie stacje jak: galeria sztuki, gdzie należało wykonać jakieś dzieło plastyczne, pokaz talentów, gdzie można było zaprezentować swój talent, czy też miejsca, w których wymieniano różne towary na punkty. Wszyscy świetnie się bawiliśmy, a emocji dodawała rywalizacja między drużynami. Następnie przyszedł czas na krótki konkurs, podczas którego przypomnieliśmy sobie najważniejsze prawdy płynące z lekcji biblijnej. Na sam koniec wszyscy spotkaliśmy się w jednej sali, znów śpiewaliśmy na chwałę Bogu, wspólnie się modliliśmy i pożegnaliśmy się. Był to naprawdę wyjątkowy czas. Jeśli Pan pozwoli, spotkamy się znów w grudniu.

Dzień Dobrej Nowiny to wydarzenie dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, w trakcie którego uczestnicy mają szansę zarówno dobrze się bawić, jak i usłyszeć wartościowe treści o Bogu. Zapraszamy wszystkie dzieci z naszej parafii na kolejne spotkania!

Anita Podżorska

Grudniowy Dzień Dobrej Nowiny

W sobotę 11 grudnia 2021 roku odbył się trzeci Dzień Dobrej Nowiny w ramach cyklu "Niezwykłe światło".

Było to już trzecie tego rodzaju wydarzenie w naszej parafii. Znów było nas zaskakująco dużo, bo aż 50 dzieci i 15 wolontariuszy. Dzień zaczął się od przywitania i wspólnego śpiewu. Jak zwykle odbyła się scenka, w której mogliśmy zauważyć jak trudno jest czekać – wprowadziła nas w temat dnia, czyli oczekiwanie na Pana Jezusa.

Kolejnym punktem programu była lekcja biblijna, której słuchaliśmy w podziale na trzy grupy. Poznaliśmy nowe źródło światła, czyli kaganek i usłyszeliśmy przypowieść o pannach głupich i mądrych oraz dowiedzieliśmy się jak ważne jest być zawsze przygotowanym na powtórne przyjście naszego Pana. Podczas prac plastycznych robiliśmy wieńce adwentowe z papieru.

Następnie przyszedł czas na gry. Starsza grupa brała udział w śledztwie, w którym musieli odnaleźć szyfr do tajemniczej walizki i odgadnąć, co się stało z profesorem, który zniknął wiele lat wcześniej. Dzieci zostały podzielone na zespoły śledcze i świetnie się bawiły rozwiązując sprawę. Ostatecznie otworzyły walizkę, w której była mała nagroda dla każdego. Potem odbył się konkurs, dzięki któremu przypomnieliśmy sobie, czego uczyliśmy się w trakcie tematu. Okazało się, że dzieci wszystko doskonale pamiętały. Zakończyliśmy cały Dzień Dobrej Nowiny śpiewem i modlitwą.

Mamy nadzieję, że za miesiąc znów się spotkamy, bo kiedy na koniec zapytaliśmy, czy dzieci chcą przyjść na kolejny DDN, zgłosiły się wszystkie!

ks. Piotr Sztwiertnia

Koncert charytatywny „Idą święta”

W sobotę 11 grudnia w kościele ewangelickim w Goleszowie odbył się koncert charytatywny „Idą święta” w wykonaniu Artis Symphony Orchestra oraz Wyższobramskiego Chóru Kameralnego na rzecz wsparcia zakupu wozu strażackiego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Goleszowie. W programie znalazły się znane i mniej znane utwory nawiązujące do Świąt Bożego Narodzenia.

Podczas koncertu głos zabrali przedstawiciele OSP Goleszów, dziękując za okazane wsparcie przy dołożeniu cegiełki do zakupu nowego wozu strażackiego. Wyświetlono również prezentację multimedialną obrazującą historię pożarnictwa w gminie Goleszów.

W ramach zbiórki w trakcie wydarzenia zebrano **6 161 złotych**.

ks. Piotr Sztwiertnia

Nabożeństwo dla starszych i chorych parafian

W niedzielne popołudnie 12 grudnia 2021 roku po dłuższej przerwie spowodowanej pandemią odbyło się spowiednio-komunijne nabożeństwo dla starszych i chorych parafian, które poprowadził bp Adrian Korczago. Nabożeństwo ubogaciły swoim śpiewem dzieci z chóru „Promyki”. Przy wyjściu z kościoła wszyscy uczestnicy otrzymali drobny przedświąteczny upominek.

ks. Piotr Sztwiertnia

Spektakl teatralny „Opowieść wigilijna”

W 4. Niedzielę Adwentu 19 grudnia 2021 roku najmłodsi parafianie mieli możliwość uczestniczenia w niezwykłym wydarzeniu – do Goleszowa przyjechał Teatr EDEN z Wieliczki, który zaprezentował spektakl „Opowieść wigilijna”.

Dzieci zebrane w goleszowskim kościele powitała diak. Karina Chwastek-Kamieniorz, a teksty biblijne odczytali uczniowie ze szkoły podstawowej. Następnie z uczestnikami spektaklu przywitali się aktorzy, którzy zachęcili do obejrzenia przedstawienia.

Najmłodsi żywiołowo reagowali na inscenizację Dickensowskiej „Opowieści wigilijnej”, przedstawiającą historię wujka Scrooge'a, który jest ponurym samotnikiem nielubiącym ludzi, a ponad wszystko kochającym swoje pieniądze. W noc wigilijną staje się niezwykła rzecz – wujaszka odwiedzają trzej specjalni goście, którzy pokazują mu co jest istotą świąt Bożego Narodzenia. Spektakl uświadamiał małym widzom, że miłość i rodzina są bardzo ważne w życiu każdego człowieka.

Dzieci były aktywnymi uczestnikami spektaklu, jako że aktorzy często wchodzili w interakcję z widzami. Po zakończeniu przedstawienia zebrani w kościele nagrodzili wykonawców długimi i gromkimi brawami.

ks. Piotr Sztwiertnia

Kolędowe Święto Epifanii

W czwartek 6 stycznia 2022 roku w goleszowskim kościele przeżyliśmy kolędowe Święto Epifanii. Kolędowały: chór żeński z Lesznej Górnej pod dyr. Jolanty Pecold, chór mieszany pod dyr. Izabeli Michalik z gitarowym towarzyszeniem Marcina Michalika oraz chór męski „Cantus" pod dyr. Anny Stanieczek. Kazanie wygłosił ks. Piotr Sztwiertnia w oparciu o fragment z Ewangelii Jana 1,15-18.

Chór żeński zaśpiewał kolędy „Chwała w wysokości", „W dzień Bożego Narodzenia" oraz „Cicha noc". Chór mieszany wykonał kolędy „Całą noc padał śnieg", „Raduj się świecie" i „Świąt godowych nadszedł błogi czas". Chór męski „Cantus" wyśpiewał wiązankę kolęd „O błogosławiony", „Tryumfy króla niebieskiego", „Anieli w niebie", „Nuż my dziś chrześcijany".

diak. Karina Chwastek-Kamieniorz

II etap Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego „Sola Scriptura”

W sobotę 15 stycznia 2022 roku dzieci i młodzież z naszej parafii wzięły udział w etapie diecezjalnym Konkursu Biblijnego Sola Scriptura, który odbył się w Cisownicy.

Reprezentowani byli uczniowie Szkoły Podstawowej w Goleszowie oraz Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Cieszynie w osobach: Maja Fedrizzi, Lidia Michalik, Magdalena Gibiec, Amelia Laszczak, Dorota Kawulok, Bożena Sikora (SP Goleszów), Martyna Tomica, Martyna Wlazło, Anna Kiełbicka, Patrycja Grochowska, Kamil Szuta (LO im. M. Kopernika). W tegorocznej edycji konkursu uczniowie poznają życie króla Salomona i czytają Księgi Królewskie oraz Przypowieści Salomona.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy i życzymy wiele radości z czytania i odkrywania Bożego Słowa.

Anita Podżorska

Styczniowy Dzień Dobrej Nowiny

W sobotę 15 stycznia 2022 roku odbył się czwarty Dzień Dobrej Nowiny dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym.

Styczniowy Dzień Dobrej Nowiny był dniem pełnym wrażeń. Jak zwykle przyszliśmy wszyscy na godzinę 10 i rozpoczęliśmy spotkanie wspólnie chwaląc Boga śpiewem. Z racji tego, że znów przyszło nas aż pięćdziesiąt, podzieliliśmy się na trzy grupy. W grupie najmłodszej, czyli tej do której chodzą przedszkolaki oraz pierwszoklasiści, program odbywał się oddzielnie. Dzieci mogły usłyszeć wartościowy temat i dzięki temu nauczyć się, że Słowo Boże pociesza jak lampka nocna. Oprócz nauki ważnych biblijnych prawd najmłodsi mogli również wspólnie się bawić.

W grupie starszej dzieci zostały podzielone na dwie grupy wiekowe – obie grupy wymiennie uczestniczyły w lekcji biblijnej oraz pracach plastycznych. Również uczyły się o Słowie Bożym i o tym, jak pocieszało wielu bohaterów biblijnych takich jak, Dawid, Eliasz, Marta, Jair czy też Paweł. Podczas prac plastycznych robiliśmy figurki wyżej wymienionych postaci biblijnych, aby przypominały nam, że Słowo Boże może być dla nas zawsze pocieszeniem.

Nawet podczas gry dzieci mogły się czegoś nowego nauczyć – graliśmy w grę ekonomiczną, w trakcie której uczestnicy chodzili od sklepu do sklepu i handlowali towarami. Chodziło o to, aby jak najkorzystniej kupić, a potem sprzedać jakiś produkt, np. ziemniaki albo jajka.

Po zabawach odbył się jeszcze konkurs przypominający główne treści z lekcji biblijnej. Zakończyliśmy Dzień Dobrej Nowiny dziękując Bogu za ten wspaniały czas.

dr Łukasz Barański

Nabożeństwo ekumeniczne w ramach Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijan 2022

Tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan odbywał się pod hasłem z Ewangelii Mateusza: „*Zobaczyliśmy Jego gwiazdę na Wschodzie i przyszliśmy oddać Mu pokłon*" (Mt 2,2). Nabożeństwo ekumeniczne w Goleszowie odbyło się w czwartek 20 stycznia 2022 roku w miejscowym kościele rzymskokatolickim pw. św. Michała Archanioła.

Gospodarzem wydarzenia był proboszcz goleszowskiej parafii katolickiej, ks. Zbigniew Zachorek, który powitał wszystkich uczestników nabożeństwa. W nabożeństwie wzięli udział duchowni parafii ewangelickiej w Goleszowie, diak. Karina Chwastek-Kamieniorz oraz ks. Piotr Sztwiertnia, który wygłosił kazanie. Teksty wyznaczone na ten dzień Tygodnia dotyczyły odbudowy murów Jerozolimy przez Izraelitów wracających z niewoli babilońskiej (Ne 4,12-15), reakcji Heroda na wieść o narodzeniu Chrystusa (Mt 2,3) oraz wezwaniu chrześcijan do trwania przy słowach ewangelii (2 Tes 2,15-3,5).

Ksiądz Piotr Sztwiertnia podkreślał przesłanie tegorocznego Tygodnia, mówiąc że przyjście Chrystusa na świat oznaczało wywrócenie dotychczasowego porządku do góry nogami. Wiązało się z wezwaniem do zmiany, do większego wysiłku, porzucenia dotychczasowego poczucia bezpieczeństwa, do zaangażowania. Kaznodzieja zastanawiał się, jak często dzisiaj jesteśmy gotowi na zmianę naszego uporządkowanego życia i pytał, czy słowa „do swej własności przyszedł, lecz swoi go nie przyjęli" odnoszą się również do nas dzisiaj.

O oprawę muzyczną nabożeństwa zadbały chóry obu goleszowskich parafii – „Sola Fide" pod dyrekcją Małgorzaty Konarzewskiej i schola pod dyrekcją Weroniki Glajc. Na zakończenie przedstawiciele obu parafii przypięli razem gwiazdy, które symbolizowały gwiazdę prowadzącą wiernych do Zbawiciela w naszej doczesności. Ze względu na obowiązujące wciąż obostrzenia pandemiczne w tym roku nie odbyło się spotkanie uczestników nabożeństwa na parafii przy herbacie. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mogli wrócić do tej miłej tradycji.

ks. Piotr Sztwiertnia

Sprawozdawczo-wyborcze Zgromadzenie Parafialne

30 stycznia 2022 roku w Goleszowie odbyło się sprawozdawczo-wyborcze Zgromadzenie Parafialne poświęcone podsumowaniu działalności parafii za rok 2021 oraz połączone z wyborami nowej Rady Parafialnej, Komisji Rewizyjnej oraz przedstawicieli do Synodu Diecezjalnego. 23 stycznia odbyły się wyborcze zgromadzenia w filiałach, gdzie dokonano wyborów przedstawicieli do rady parafialnej oraz rad filiałów.

Do rady parafialnej wybrani zostali (w kolejności alfabetycznej): **Łukasz Barański, Edward Cieślar, Renata Cieślar, Sławomir Gaszek, Jan Hławiczka, Sabina Hławiczka, Monika Kiełbicka, Małgorzata Konarzewska, Jan Niedoba, Bronisław Pszczółka, Jolanta Pustówka, Jerzy Sikora, Magdalena Sikora-Poloczek, Marcin Sikora, Maria Szklorz, Zbigniew Szklorz, Adam Sztwiertnia oraz Ewa Włodyka**. Do synodu diecezjalnego wybrani zostali: **Łukasz Barański, Edward Cieślar, Anna Czudek, Jerzy Sikora, Adam Sztwiertnia**. Do komisji rewizyjnej wybrane zostały: **Anna Brudny, Anna Niedoba, Joanna Sikora**. Rada filiału w Godziszowie: **Renata Cieślar, Sławomir Gaszek, Katarzyna Plinta, Bogdan Rymorz**. Rada filiału w Kisielowie: **Korneliusz Chmiel, Jan Hławiczka, Robert Podżorski, Bronisław Pszczółka, Korneliusz Rakus**. Rada filiału w Kozakowicach: **Ryszard Cieślar, Roman Hess, Sabina Hławiczka, Monika Kiełbicka, Kornel Łomozik, Marzena Grzegorz**. Rada filiału w Lesznej Górnej: **Marek Czyż, Alicja Hanczaruk, Jan Niedoba, Bożena Nytra, Jolanta Pustówka, Helena Woźnik.**

Podczas części sprawozdawczej proboszcz parafii, bp Adrian Korczago, przedstawił sprawozdanie dotyczące działalności parafii w 2021 roku. Księgowa Anna Czudek omówiła sprawozdanie finansowe, a uczestnicy zgromadzenia parafialnego udzielili radzie parafialnej absolutorium za rok 2021 na wniosek komisji rewizyjnej. Zaprezentowano również preliminarz na rok 2022 oraz omówiono najważniejsze plany w kontekście funkcjonowania parafii zarówno w aspekcie pracy duszpasterskiej, jak i administracyjno-remontowej.

Jan Czudek

Spotkanie autorskie z ks. Sławomirem Sikorą

W niedzielę 6 lutego 2022 roku gościem goleszowskiej parafii był ks. Sławomir Sikora, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczecinie, autor powieści, rozważań oraz zbioru wierszy. Jest też aktywnym sportowcem – biegaczem długodystansowym.

Ks. Sikora swoje kazanie oparł na fragmencie zapisanym w Ewangelii Mateusza w 14. rozdziale od 22. wiersza, znanym pod tytułem „Jezus chodzi po morzu". Wskazywał, że łódź symbolizuje poczucie bezpieczeństwa, które jest potrzebą każdego człowieka. Wychodzenie z niej to doświadczanie czegoś zupełnie nowego w życiu i tylko zaufanie do Zbawiciela pozwala bezpiecznie kroczyć przez kolejne dni. W bardzo osobistym fragmencie kaznodzieja opowiedział o swoim przypadku, kiedy przed 12 laty nie dokończył nabożeństwa wielkanocnego w filiale w Trzebiatowie ze względu na problemy kardiologiczne. To był moment, kiedy za radą lekarzy musiał „wyjść z bezpiecznej łodzi" i podjąć aktywność fizyczną, która doprowadziła go aż do startów w biegach maratońskich. Kolejnym wyjściem z łodzi były wiersze, które powstawały z potrzeby wyrażania swoich emocji, rozważania oraz powieść „Ławka". Bohaterem jest fikcyjna osoba, szukająca swojej bezpiecznej przystani i nowych relacji z rodziną i otoczeniem. Duchowny zachęcał każdego z nas do zaufania Bożemu prowadzeniu w czasie poszukiwania właściwych relacji z Bogiem i ludźmi. Na zakończenie zachęcił do czytania wydanych pozycji, dostępnych w naszej parafii oraz w chrześcijańskich księgarniach.

Po nabożeństwie ks. Sławomir Sikora podpisywał wszystkim chętnym egzemplarze swoich książek oraz rozmawiał z parafianami.

ks. Piotr Sztwiertnia

Instytut Pastoralny online

W dniach 14-18 lutego 2022 roku odbyła się zimowa sesja Instytutu Pastoralnego – po raz kolejny online za pomocą platformy ZOOM.

Zimową edycję Instytutu Pastoralnego zainaugurowała modlitwa jego trzech ubiegłorocznych absolwentów: ks. dr. Grzegorza Olka, ks. Zbigniewa Obracaja i ks. Piotra Sztwiertni w oparciu o wybrane wersety z 13. rozdziału 1. Listu ap. Pawła do Koryntian (13,1.4.8a.13).

Ks. dr Grzegorz Olek przez cały tydzień z pasją opowiadał o specyfice czterech Ewangelii: Marka, Mateusza, Łukasza i Jana, ich głównych narracyjnych wątkach, zbiorach mów i zamyśle poszczególnych autorów. Wykładowca analizował także Kazanie na Górze i przedstawiał nowe wyniki badań biblistycznych związanych z Galileą. Refleksje te były niezwykle cenne, ponieważ stanowiły wsparcie w procesie zrozumienia tekstów, będących fundamentem dla wygłaszanych kazań, prowadzonych lekcji religii i rozmów duszpasterskich.

Kursanci, podczas zajęć z Joanną Gacką, wykładowczynią EWST z Wrocławia, zastanawiali się nad nowymi możliwościami wymuszonego przeniesienia części działalności Kościołów do sieci. Analiza stron internetowych i profili społecznościowych poszczególnych organizacji religijnych prowadziła do refleksji nad tym komu, co i jak komunikują, a także co i w jaki sposób można w tej komunikacji ulepszyć.

Uczestnicy IP brali również udział w wykładzie prof. Anny Wolff-Powęskiej „Niemcy – Polacy. Kultura pamięci w procesie transformacji", zorganizowanym w ramach Zespołu Międzynarodowych Badań Porównawczych pod kierownictwem prof. Renaty Nowakowskiej-Siuta. Prof. Rafał Glajcar zwrócił uwagę na: „Demokracje (?) środkowoeuropejskie na przełomie drugiej i trzeciej dekady XXI wieku. Rzecz o trudnej sztuce interpretacji tego, czego jesteśmy świadkami", natomiast Jakub Ostropolski dzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat metod Lean i Agile w kontekście zarządzania przepływem pracy.

Wraz z Dyrektorem Instytutu Pastoralnego biskupem Adrianem Korczago kursanci relacjonowali stan prac dotyczący opracowywania zagadnienia wstąpień do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, ćwiczyli procedury podejmowania uchwał przez radę parafialną, a w oparciu o film „Nie patrz w górę" w reżyserii A. McKay'a, dyskutowali o bieżących wyzwaniach duszpasterskich wynikających z własnych doświadczeń.

Podczas całego tygodnia w ramach interaktywnych porannych i wieczornych modlitw rozważano 13. rozdział 1. Listu ap. Pawła do Koryntian oraz fragment 1. Listu Jana 4,16.

ks. Piotr Sztwiertnia

Modlitewne czuwania w intencji pokoju na świecie

W związku z rosyjską agresją na Ukrainę od 26 lutego 2022 roku codziennie w goleszowskim kościele o godz. 19:00 organizowano modlitewne czuwanie w intencji pokoju na świecie. Inicjatywę podjęto w kilku parafiach diecezji cieszyńskiej. Codziennie rozbrzmiewały dzwony, a parafie otwierały swoje kościoły, by wspólnie modlić się o zatrzymanie działań wojennych w Ukrainie, zaprzestanie rozlewu krwi, o pokój w tym kraju, regionie i na świecie.

Uczestnicy śpiewali pieśni, wsłuchiwali się w słowa Psalmów i utworów muzycznych, modląc się o Boże działanie w sytuacji konfliktów, napięć międzynarodowych oraz prosili o to, by pokój dział się również pomiędzy nimi samymi. W modlitwach uczestniczyli także przedstawiciele różnych grup parafialnych – chórzyści chóru mieszanego, „Sola Fide", „Cantusa", członkowie rady parafialnej, grupy modlitewnej oraz reprezentanci młodzieży.

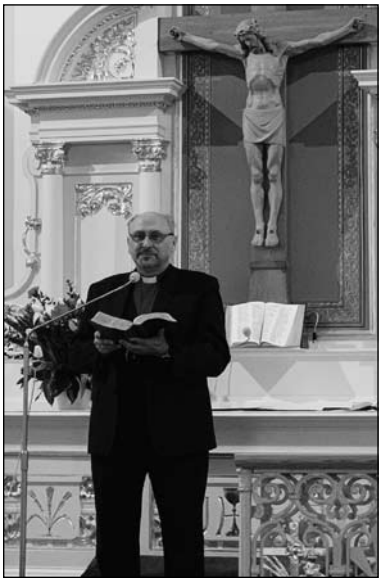

Katarzyna Gaweł

Światowy Dzień Modlitwy 2022

Tradycyjnie w pierwszy piątek marca, który tym razem wypadł czwartego, odbyło się w goleszowskiej parafii nabożeństwo w ramach Światowego Dnia Modlitwy. Co roku w parafiach na całym świecie w tym terminie organizowane są nabożeństwa, których szczególny program przygotowywany jest przez kobiety z różnych miejsc. Tegoroczny porządek nabożeństwa przygotowały kobiety z Anglii, Walii i Irlandii Północnej.

Każdy uczestnik przy wejściu do kościoła otrzymał woreczek wypełniony ziarnami, w którym znajdowało się hasło „Bóg ma dla nas plan". W tym roku to właśnie te słowa miały nas prowadzić w trakcie nabożeństwa. Wręczane przy wejściu ziarna, mające potencjał by wielokrotnie zaowocować, miały przypominać nam, że my także mamy taką możliwość. Diakon Karina Chwastek-Kamieniorz właśnie takim życzeniem przywitała wszystkich zebranych, abyśmy wiedzieni Bożym Słowem mogli wydawać owoce. Następnie została przedstawiona prezentacja przybliżająca geografię, historię i kulturę Anglii, Walii i Irlandii Północnej. Kobiety prowadzące liturgię nauczyły nas pieśni „Boże, Tobie niech będzie cześć!", zaproponowanej przez organizatorki ŚDM. Wysłuchaliśmy również odczytanych historii trzech kobiet zamieszkujących Anglię, Walie i Irlandię Północną, w których dzieliły się swoimi osobistymi doświadczeniami dotyczącymi biedy, strachu, samotności i izolacji. W dalszej części nabożeństwa Słowem Boże zwiastowała diakon Aleksandra Błahut-Kowalczyk. Kazanie oparte zostało o fragment z Księgi proroka Jeremiasza 29,1-14. Nabożeństwo zakończone zostało wspólną modlitwą. Podczas całego nabożeństwa nie zapomnieliśmy o trwającym konflikcie na Ukrainie i rozgrywających się tam tragediach. Motyw ten towarzyszył nam zarówno w trakcie kazania jak i modlitw. Błogosławieństwa końcowego udzieliła diakon Karina Chwastek-Kamieniorz.

Anna Czudek

Marcowy podwieczorek dla pań

8 marca 2022 roku w Dzień Kobiet odbył się podwieczorek dla pań, którego tematem były kobiety w rodowodzie Jezusa.

Swoje przemyślenia przedstawiła diakon Renata Raszyk. Na samym początku wyraziła swoją radość z udziału w takim spotkaniu. Swój wykład rozpoczęła od przedstawienia rodowodu Jezusa Chrystusa z 1. rozdziału Ewangelii Mateusza, gdzie w wierszach od 1 do 17 przedstawione są 42 pokolenia począwszy od Abrahama. W tym fragmencie Ewangelii wymienionych jest też 5 kobiet, a są to Tamar, Rachab, Rut, żona Uriasza (Batszeba) oraz Maria (matka Pana Jezusa). Przybliżając sylwetki tych kobiet zwróciła uwagę na to, że nie wszystkie prowadziły właściwe moralnie życie, a ich przeszłość może budzić wiele wątpliwości, lecz mimo tego znalazły się w rodowodzie Chrystusa. W ich życiu pojawiał się punkt zwrotny, od którego zmieniało się ich życie, kiedy to Bóg zamieniał zło w dobro i budził w nich zaufanie. Wtedy poddawały się Bożej woli i stawały się służebnicami bożej sprawy. Pani diakon omawiała w przystępny sposób sylwetki życiowe wymienionych wcześniej kobiet.

Spotkanie prowadziła diakon Karina Chwastek-Kamieniorz, a udział wzięło w nim wiele parafianek, które mogły zaśpiewać kilka pieśni poprowadzone przez 3-osobowy zespół z towarzyszeniem pianina.

Edward Cieślar

Kolacja dla mężczyzn – „Dlaczego mężczyźni nienawidzą chodzić do kościoła?”

Nie znałem wcześniej tytułu, więc przychodząc na „Kolację dla mężczyzn” myślałem, że pomyliłem spotkanie i trafiłem zamiast do kościoła w jakieś inne miejsce.

Temat wydał mi się bardzo intrygujący. Ks. Marcin Podżorski z Wisły-Jawornika analizował udział mężczyzn w życiu parafii i Kościoła. Bardzo często odwoływał się w czasie wykładu do książki Davida Morrow’a „Dlaczego mężczyźni nienawidzą chodzić do kościoła”.

Pastor przyglądał się danym statystycznym i zwrócił uwagę na znacznie mniejszy udział mężczyzn niż kobiet w życiu Kościoła. Zestawił to także z sytuacją w innych światowych religiach, gdzie takie zjawisko nie występuje.

Zastanawiając się nad przyczyną takiej sytuacji, mówca zwrócił uwagę, że w pierwotnym Kościele w czasach nowotestamentowych taka sytuacja nie występowała. Świadczy to o tym, że w jakiś sposób zdryfowaliśmy od nauki lub praktyki z czasów nowotestamentowych. Ksiądz zwracał uwagę, że w naszych czasach w dużym stopniu zwracamy uwagę na informację obrazkową i często w naszym myśleniu pozostaje wizerunek ukształtowany na podstawie obrazów z dzieciństwa, często koncentrujący się Jezusie-dzieciątku czy Jezusie-uzdrowicielu, a rzadko na Jezusie-Panu czy Jezusie-Sędzi. Raczej myślimy o Jezusie-Człowieku, a nie Jezusie-Bogu. Podobnie też cechy przypisywane obecnie Jezusowi raczej koncentrują się są na dobroci i miłości, a nie mocy i odwadze. Brakuje nam często w tym względzie równowagi.

Ks. Podżorski podkreślał, że w chrześcijaństwie nie chodzi jedynie o osobistą relację z Jezusem, ale także o to, że ten Jezus uratował świat w obliczu śmiertelnego zagrożenia. Jezus nie jest tylko naszym przyjacielem, ale również wodzem i przewodnikiem. Nie możemy się koncentrować tylko na relacjach i wspólnocie, ale też na działaniu i aktywności. „Chrześcijaństwo to nie jest siedzenie w kawiarni, naśladowanie Chrystusa to nie przesiadywanie na herbatce i opowiadanie o tym co przeżywam dzisiaj. Chrześcijaństwo to jest codzienne życie, to walka z grzechem, walka z pokusami. Do tego jesteśmy wezwani”. W drugiej części spotkania odbyła się krótka dyskusja.

diak. Karina Chwastek-Kamieniorz

Finał Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego „Sola Scriptura”

W sobotę 5 marca 2022 roku w Bielsku-Białej odbył się finał Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego „Sola Scriptura”. Naszą parafię reprezentowało 9 finalistek.

W grupie I (klasy IV-VI szkoły podstawowej) w finale udział wzięły: Maja Fedrizzi, Magdalena Gibiec, Dorota Kawulok, Lidia Michalik i Bożena Sikora. W grupie III (szkoły ponadpodstawowe) naszą parafię reprezentowały Patrycja Grochowska, Anna Kiełbicka, Martyna Tomica i Martyna Wlazło.

Wyniki konkursu zostały ogłoszone 10 marca, a 12 marca podczas Synodu Diecezjalnego w Bielsku-Białej wręczono nagrody zwycięzcom i laureatom. Z grona naszych parafialnych finalistek laureatką konkursu w grupie III została Martyna Tomica.

Serdecznie gratulujemy wszystkim finalistkom!

Adam Bujok

Synod diecezjalny w Bielsku-Białej

W sobotę 12 marca 2022 roku w Bielsku-Białej odbyła się X sesja VI kadencji Synodu Diecezjalnego Diecezji Cieszyńskiej.

Wydarzenie rozpoczęło się uroczystym nabożeństwem, którego tematyka oscylowała wokół motywu pokoju. Biskup Diecezji Cieszyńskiej Adrian Korczago oparł swoją refleksję na wierszach dotyczących Czasu Pasyjnego, podkreślając znaczenie chwil poświęconych Bogu, rolę Chleba Żywota w różnych życiowych sytuacjach, próbę ucieczki od odpowiedzialności za ukrzyżowanie Zbawiciela oraz znaczenie światła Chrystusowego do odkrywania mrocznych stron naszego życia, by je wyznawać i oczekiwać na przemianę serca. Czynny udział w nabożeństwie wzięli synodałowie: ks. radca Waldemar Szajthauer, ks. Mateusz Mendroch, Andrzej Cieślar,Wiceprezes Konsystorza Adam Pastucha, radczyni Krystyna Penkała, Leszek Podżorski i Danuta Szczypka.

W trakcie uroczystości uczestnikom Konkursu Biblijnego „Sola Scriptura" statuetki i dyplomy wręczył biskup Adrian Korczago, a nagrody rozdał dyrektor wydawnictwa Augustana ksiądz Jerzy Below. Obaj duchowni wraz z Generalną Wizytator Nauczania Kościelnego diakon Ewą Below podkreślali ogromne zaangażowanie uczestników konkursu.

Reprezentanci Diecezji Cieszyńskiej zajęli w nim następujące miejsca: W konkursie plastycznym nagrodzono i wyróżniono następujące osoby z Diecezji Cieszyńskiej: Michał Marceliński (Bielsko) i Tymoteusz Szeremeta (Ustroń) – 1. miejsce, Emilia Szturc (Wisła-Jawornik) – 3. miejsce, Ewelina Ferfecka (Brenna-Górki) – 4. miejsce, Patrycja Gomola (Ustroń) – 5. miejsce. Wyróżnieni zostali: Franek Firla (Ustroń), Natalia Gojniczek (Ustroń), Jan Klus (Jaworze), Amelia Majchrowska (Cieszyn) i Alan Pustelnik (Wisła-Jawornik).

W grupie klas IV-VI szkół podstawowych: Joanna Wysocka (Drogomyśl) – 1. miejsce, Nikodem Madzia (Brenna-Górki) – 3. miejsce, Szymon Janik (Jaworze) – 4. miejsce, Nadia Fijak (Biała) – 5. miejsce. Wśród laureatów znalazła się Dorota Niemczyk z Wisły-Jawornika.

W grupie klas VII-VIII szkół podstawowych: Najmila Brudny (Cisownica) i Dawid Cholewik (Wieszczęta-Kowale) – 2. miejsce, Nadina Broda (Skoczów) – 3. miejsce, Michał Kamel (Drogomyśl) – 4. miejsce. Laureatką została Zofia Wiencek z Wisły.

W grupie szkół ponadpodstawowych: Edyta Bolek (Cieszyn) – 1. miejsce, Szymon Bujok (Wisła-Malinka) – 3. miejsce, Piotr Szturc Wisła) – 4. miejsce. W gronie laureatów zapisali się: Wiktor Brudny (Cisownica), Karolina Gomola (Ustroń), Daniel Heczko (Wisła), Zofia Pilch (Skoczów) i Martyna Tomica (Goleszów).

Nagrody otrzymali również superfinaliści (sześciokrotni finaliści) Joanna Wiencek z Wisły, Samanta Pinkas z Wisły, Wiktor Brudny z Cisownicy oraz megafinalistka (dziewięciokrotnie uczestnicząca w konkursie) Karolina Gomola z Ustronia.

W związku z tym, że była to ostatnia sesja obecnej kadencji synodu diecezji biskup Adrian Korczago wraz z kuratorem diecezji Tomaszem Bujokiem wręczył synodałom okolicznościowy list zawierający podziękowania za ich służbę wraz z małym upominkiem.

Po nabożeństwie w sali Towarzystwa Ewangelickiego im. Mikołaja Reja odbyły się obrady Synodu, podczas których zaprezentowano: sprawozdanie biskupa z życia diecezji za rok 2021, które wraz z przesłanymi wcześniej sprawozdaniami poszczególnych komisji diecezjalnych zatwierdzono poprzez głosowanie. Przedstawiono także sprawozdanie finansowe diecezji za 2021 rok, a na wniosek komisji rewizyjnej sprawozdanie to zatwierdzono oraz udzielono absolutorium Radzie Diecezjalnej za działalność w 2021 roku. Podczas obrad omawiano również kwestię pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Daniel Cieślar

Marcowy Dzień Dobrej Nowiny

W naszej parafii 12 marca 2022 roku miał miejsce kolejny Dzień Dobrej Nowiny w ramach cyklu pt. „Niezwykłe światło". Po dwumiesięcznej przerwie spowodowanej obostrzeniami pandemicznymi, dzieci znów mogły się spotkać w murach parafii i słuchać Słowa Bożego.

W tym miesiącu skupiliśmy na wyjątkowej radości, jaką daje Biblia, przyglądając się postaci proroka Habakuka i księdze biblijnej jego autorstwa. W niepokojach czasów Habakuka widzieliśmy niepokoje naszych czasów, wskazując jednocześnie na Boży plan i obietnice, które dają nam ukojenie i rzeczywistą nadzieję. Program był okraszony także innymi atrakcjami jak prace plastyczne i krótkie przedstawienie. Istotną część programu stanowiła również gra, która pozwoliła nam „przenieść się" w przeszłość i szukać skarbu tajemniczego hrabiego, dała ona wiele radości zarówno dzieciom, jak i pomocnikom.

Gdy opuszczaliśmy mury parafii zostały z nami piękne prawdy zapisane w Słowie Bożym, które pozwalają nam powiedzieć razem z Habakukiem „ja będę radował się w Panu, weselił się w Bogu mojego zbawienia" (Ha 3,18).

Samuel Gogółka

Rekolekcje pasyjne dla dzieci i młodzieży

W dniach 21-23 marca 2022 roku w goleszowskiej parafii odbyły się rekolekcje pasyjne dla uczniów Szkoły Podstawowej w Goleszowie. Około dwustu dzieci, podzielonych na cztery grupy, zastanawiało się nad istotą życia i śmierci Jezusa. Uczniowie zostali skonfrontowani z pewnymi wyobrażeniami, które dotyczą postaci Chrystusa, próbując przy tym znaleźć odpowiedź na pytanie – czy wydarzenia mające miejsce 2 tysiące lat temu mają dla mnie jakikolwiek sens?

Pierwszego dnia omawialiśmy postać Zbawiciela, przedstawiając Go jako dobrego pasterza. Czy Jezus pasł zwierzęta? Czy my jesteśmy owcami, a może baranami? Czym powinien odznaczać się dobry pasterz/przywódca, a czym ludzie podążający za nim? Te oraz wiele innych pytań pojawiło się podczas prezentowanego tematu oraz dyskusji. Głównym celem było zwrócenie uwagi na fakt, iż Chrystus jako dobry pasterz dba o każdego i nikt nie pozostaje mu obojętny.

W drugim dniu rekolekcji uczniowie zastanawiali się nad tym, dlaczego Jezusa porównujemy do baranka. Mottem przewodnim były słowa Jana Chrzciciela – Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata (J 1,29). W związku z tym, przywołana została historia zdrady Judasza, niosąca ze sobą tragiczne konsekwencje, które rozegrały się na Golgocie. Ukrzyżowanie ukazało Jezusa jako baranka ofiarnego, Baranka Bożego, ginącego za wszystkich.

Ostatni dzień upłynął nad charakterystyką drzwi, a tymi drzwiami okazał się Jezus Chrystus. Dyskutowano o znaczeniu zmartwychwstania, czyli wydarzenia, które otworzyło wrota do życia wiecznego. Ponadto każdy miał szansę zastanowić się nad tym, co to zmienia w jego życiu oraz gdzie prowadzą drzwi, którymi stał się Baranek.

Podczas rekolekcji był czas na modlitwę, wspólny śpiew oraz prace plastyczne.

ks. Piotr Sztwiertnia

Pasyjne spotkanie dla starszych i chorych parafian

W niedzielę 27 marca 2022 roku odbyło się spowiednio-komunijne nabożeństwo dla starszych i chorych parafian, które poprowadził bp Adrian Korczago. Zebrani modlili się wspólnie o pokój w Ukrainie, śpiewali pasyjne pieśni oraz wysłuchali zwiastowania w oparciu o Psalm 91. Uczestnicy przystąpili również do Stołu Pańskiego. Przy wyjściu z kościoła wszyscy uczestnicy otrzymali drobny upominek.

Po nabożeństwie zorganizowano spotkanie w sali parafialnej połączone z małym poczęstunkiem.

ks. Piotr Sztwiertnia

Pomoc dla uchodźców z Ukrainy

Od czwartku 10 marca 2022 roku w budynku „Brodówki" przebywa dziewięcioro uchodźców z Ukrainy. Kilka rodzin z naszej parafii również przyjęło uchodźców pod swój dach.

Wysiłkiem parafian 4-pokojowe mieszkanie na „Brodówce" zostało wysprzątane i wyposażone w najpotrzebniejsze sprzęty codziennego użytku, by nasi goście mogli jak najlepiej poczuć się na goleszowskiej ziemi. Przygotowany jest również program ich pobytu. Uchodźcom udzielono wsparcia pod kątem załatwienia wszelkich potrzebnych spraw administracyjnych, dzieci zostały przyjęte do placówek edukacyjnych celem kontynuowania nauki. Proces pomocy i aklimatyzacji uchodźców w naszej parafii koordynuje diak. Karina Chwastek-Kamieniorz przy współpracy z pozostałymi pracownikami parafii i wolontariuszami.

W środę 16 marca do parafii dotarła delegacja z Okręgu Kościelnego Rendsburg-Eckernförde (Ewangelicko-Luterański Kościół Północnych Niemiec) na czele z ks. Witoldem Chwastkiem, która dostarczyła pomoc dla uchodźców przebywających w Goleszowie oraz w innych parafiach diecezji cieszyńskiej.

ks. Piotr Sztwiertnia

Wspomnienie śp. ks. Tadeusza Terlika

26 stycznia 2022 roku przypadła 30. rocznica śmierci śp. ks. Tadeusza Terlika, proboszcza parafii ewangelickiej w Goleszowie w latach 1960-1992. Podczas nabożeństwa 30 stycznia 2022 roku bp Adrian Korczago przywołał postać duchownego oraz w modlitwie wyraził wdzięczność za jego służbę na niwie Kościoła.

Śp. ks. konsenior Tadeusz Terlik urodził się 23 listopada 1929 roku w Cieszynie jako syn Tadeusza, lekarza i Zuzanny zd. Błahut. Jeszcze w wieku dziecięcym utracił oboje rodziców, wychowywała go babcia. Ukończył cieszyńskie Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika, po czym studiował na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. 15 listopada 1953 roku został ordynowany w Warszawie na duchownego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Swój wikariat odbywał w parafiach w Sorkwitach, Pabianicach, Wrocławiu oraz w Cieszynie. W 1959 roku po śmierci ks. Otona Kubaczki został mianowany administratorem parafii ewangelickiej w Goleszowie. W 1960 został wybrany jej proboszczem. Wprowadzenie w urząd proboszcza odbyło się 14 sierpnia 1960 roku. Ks. Tadeusz Terlik był konseniorem Diecezji Cieszyńskiej oraz radcą Konsystorza.

Był utalentowanym kaznodzieją oraz wielbicielem muzyki kościelnej. W goleszowskiej parafii z jego inicjatywy powstało aż pięć chórów. Miał duży wpływ na młodzież, zachęcając ją do regularnych spotkań na parafii. Z jego inicjatywy rozpoczęto regularne nabożeństwa niedzielne oraz świąteczne w filiałach parafii, a także specjalne nabożeństwa dla starszych i chorych parafian. Wiele uwagi poświęcał organizacji godzin biblijnych i akcji ewangelizacyjnych.

Dzięki staraniom ks. Terlika wybudowano nowy dom parafialny z dwoma salami i zapleczem, który został poświęcony w listopadzie 1978 roku. Z okazji 200. rocznicy poświęcenia kościoła w Goleszowie dach pokryto miedzianą blachą, wymalowano wnętrze, wymieniono podłogę, wstawiono nowe ławki, odnowiono elewację zewnętrzną oraz wykonano nowe ogrodzenie. Rozbudowano także kaplicę w Kisielowie w 1991 roku oraz wzniesiono budynek parafialny w Kozakowicach. Dzięki kontaktom zagranicznym ks. Terlika przy parafii otwarto aptekę leków zagranicznych, z której korzystała cała goleszowska społeczność bez względu na wyznanie.

Zmarł niespodziewanie w czasie wizyty w Worpławkach na Mazurach. Pochowany został w grobie rodzinnym na cmentarzu ewangelickim w Cieszynie.

Prywatnie od 1955 roku żonaty z Ireną zd. Wantuła, zmarłą w czerwcu 2018 roku. Pozostawił córkę Joannę i syna Marka. W 1999 roku wydano zbiór jego kazań „Bliżej o Boże mój".

Na niwach zielonych pasie mnie.
Nad wody spokojne prowadzi mnie.
Duszę moją pokrzepia.

Ps 23,2-3

diak. Karina Chwastek-Kamieniorz

Wspomnienie śp. Anny Rüster

Osiągnął sukces ten, kto żył dobrze, śmiał się często i bardzo kochał;
Kto cieszył się podziwem i miłością dobrych ludzi;
Kto znalazł swoje miejsce i wykonał swoje zadanie;
Kto opuścił świat, zostawiwszy go odrobinę lepszym niż zastał…

Bessie A. Stanley

Te słowa oddają treść życia wyjątkowej osoby, która swoją postawą i otwartym sercem odmieniła trudną codzienność wielu goleszowian. To śp. Anna Rüster, która zmarła 18 lutego 2022 roku, a w której pogrzebie, w Niemczech uczestniczyła delegacja Urzędu Gminy i Parafii Ewangelickiej w Goleszowie oraz Diakonatu Żeńskiego „Eben-Ezer" w Dzięgielowie w osobach: Zbigniewa Wacławika, Elżbiety Duraj, diakon Kariny Chwastek-Kamieniorz, siostry przełożonej Ewy Cieślar, s. Anieli Kawulok i Janusza Staszewskiego.

Nasza Anna, bo tak ją nazywaliśmy, przez ponad 30 lat była zaangażowana w niesienie pomocy najbardziej potrzebującym w naszej gminie. Odkąd usłyszała o trudnej sytuacji za żelazną wówczas kurtyną, jaka dzieliła Polskę od zachodu Europy, nie zawahała się ani chwili, by ruszyć z pomocą. W trudnej rzeczywistości, kiedy nasz kraj był objęty stanem wojennym, po raz pierwszy przyjechała do Polski i rozpoczęła współpracę z Ewangelickim Domem Dziecka i Diakonatem w Dzięgielowie. Z czasem nawiązała kontakt z naszą parafią w Goleszowie i tak nieprzerwalnie traktowała ją jak swój drugi dom. Organizowała w Niemczech transporty z żywnością, meblami, środkami i sprzętem medycznym. Dzięki jej wsparciu przez wiele lat działała w naszej parafii apteka tzw. leków z darów, w której również zaangażowany był doktor Jan Śliwka. Była inicjatorką pomocy dla wielu starszych, chorych i bezdomnych goleszowian bez względu na wyznanie. Jej miłość do drugiego człowieka była motorem do dobrego działania. Swoim otwartym sercem potrafiła zjednać sobie każdego, bez względu na wiek. Nawet bariera językowa nie była przeszkodą, by działać dla wspólnego dobra. Z łatwością nawiązywała przyjaźnie, które przetrwały próbę czasu. Kiedy odwiedzała Goleszów, zawsze spotykała się z uprzejmością i prawdziwą wdzięcznością za pomoc, jaką dzieliła się z innymi. Choć ze względu na wiek i stan zdrowia nie mogła już tak często u nas gościć, do końca pamiętała o goleszowianach.

Wdzięczni za jej długoletnią, bezinteresowną i nieocenioną pomoc, w imieniu całej społeczności Goleszowa wyrażamy nasze podziękowanie słowami „Bóg zapłać"!

dr Tomasz Beczała

Wiosna wokół nas

Przychodzi taki moment na przełomie lutego i marca, kiedy mówiąc kolokwialnie „nosi nas". Dłuższe dnie, mocniej świecące słońce czy poranny świergot ptaków ożywiają nasze serca. Nawet widmo licznych prac ogrodowych, koszenia nieustępliwej, wytrwale rosnącej trawy nie zniechęcają nas do wyczekiwania wiosennego czasu. Mimo całej nowoczesności wokół nas nadal jesteśmy częścią natury i jej rytmy kierują również naszym życiem.

Wytęsknieni kontaktu z przyrodą wypatrujemy pierwszych kwiatów. Te pojawiają się w coraz większej grupie gatunków. Niejako forpocztą są śnieżyczki przebiśniegu, ale kilka ciepłych dni zazwyczaj wystarcza by zaczęły towarzyszyć im inne, mniej znane gatunki. Takie też pojawiły się przy naszych kaplicach w Godziszowie i Kisielowie.

Pierwsza, warta opisania roślina to złoć żółta. Ta niepozorna, cebulkowa roślina kwitnie w marcu, by po przekwitnięciu zniknąć wśród plątaniny czekających na swój czas innych gatunków. Złoć jest pospolita w Polsce, choć coraz rzadsza. Zajmuje przede wszystkim siedliska lasów grądowych – liściastych. Nic dziwnego, że złoć u nas rośnie, skoro tego typu lasy dominowały niegdyś w okolicach Godziszowa i Kisielowa. Być może złoć nie zwraca na siebie swojej uwagi, lecz „W Dolinie Muminków", krainie z lektury naszego dzieciństwa, zdobyła uznanie. Jeden z bohaterów – Paszczak – jako pierwszy gatunek umieścił ją w swym zielniku.

Kolejny gatunek znany jest wszystkim. Jeszcze w czasach mojego dzieciństwa porastał w ogromnych ilościach łąki, ogrody czy też lasy. Niestety na skutek zmian w gospodarce oraz sposobu pielęgnacji ogrodów staje się coraz rzadszy. Roślina ta to pierwiosnka wyniosła zwana gwarowo *kluczykami*. Pierwiosnka jest jeszcze stosunkowo częsta w Karpatach i Sudetach, natomiast na nizinach występuje zdecydowanie rzadziej. Ze względu na ograniczenie jej pozyskiwania na cele farmaceutyczne już od 1957 roku jest objęta ochroną częściową.

Ostatnia roślina, choć kwitnie dłużej, to wczesną wiosną rzuca się szczególnie w oczy. To fiołek wonny, który w niektórych rejonach naszego kraju występuje naturalnie, zaś w innych uważany jest za „uciekiniera" z ogrodów. Przy nasłonecznionej ścianie godziszowskiej kaplicy fiołki pięknie kwitną a ich intensywny zapach jest wyczuwalny z kilku metrów. Fiołek wonny ma liczne właściwości lecznicze – stosuje się go m.in. jako środek wykrztuśny, moczopędny czy odkażający.

Kiedy pojawimy się na nabożeństwach czy też odwiedzimy groby naszych zmarłych zwróćmy uwagę na pojawiające się w ich pobliżu rośliny. Nie trzeba wielkich wypraw przyrodniczych, by docenić jak wspaniale urządzony jest otaczający nas świat.

Chrzty

Jakub Adam Czudek, s. Tomasza i Aleksandry zd. Bury – Goleszów
Wiktoria Budzińska, c. Marcina i Patrycji Pinkas – Goleszów
Ewa Sikora, c. Marcina i Renaty zd. Suszka – Goleszów

Pogrzeby

Śp. Danuta Cieślar zd. Holeksa l. 67 – Goleszów
Śp. Gustaw Macura l. 89 – Goleszów
Śp. Katarzyna Byrtek zd. Badura l. 49 – Goleszów
Śp. Józef Niemiec l. 72 – Goleszów
Śp. Jerzy Pinkas l. 71 – Dzięgielów
Śp. Anna Szalbót zd. Bujok l. 87 – Godziszów
Śp. Franciszek Deka l. 78 – Goleszów
Śp. Paweł Czarnecki l. 78 – Goleszów
Śp. Emilia Podżorska zd. Madzia l. 85 – Goleszów
Śp. Jan Szczugiel l. 69 – Leszna Górna
Śp. Anna Gajdacz zd. Polok l. 91 – Goleszów
Śp. Gustaw Cieślar l. 89 – Godziszów
Śp. Aurelia Wawrzyczek zd. Krzywoń l. 91 – Goleszów
Śp. Rafał Klus l. 75 – Goleszów
Śp. Anna Pieszka zd. Hławiczka l. 86 – Kozakowice Górne
Śp. Emilia Winkler zd. Liboska l. 84 – Kisielów
Śp. Adrian Bujok l. 32 – Gdynia
Śp. Henryk Odias l. 69 – Goleszów
Śp. Adam Cieślar l. 50 – Goleszów
Śp. Wiktoria Czyż zd. Staniek l. 92 – Kisielów
Śp. Jan Bolek l. 75 – Goleszów
Śp. Karol Ryś l. 92 – Goleszów
Śp. Bogusław Glac l. 53 – Hażlach
Śp. Bronisława Łamacz zd. Kozok l. 85 – Leszna Górna
Śp. Andrzej Czernik l. 52 – Goleszów
Śp. Anna Gluza zd. Szczepańska l. 62 – Godziszów
śp. Anna Kiczmal zd. Niemiec l. 82 – Goleszów
śp. Emilia Sikora zd. Szturc l. 80 – Goleszów
śp. Jan Raszka l. 76 – Kozakowice Dolne

Kancelaria parafialna czynna:

poniedziałek	9:00 – 17:00
wtorek	9:00 – 14:00
środa	9:00 – 13:00
czwartek	nieczynne
piątek	9:00 – 14:00
niedziela i święta	przed i po nabożeństwie

Duchowni Parafii

proboszcz **bp Adrian Korczago**	tel. 605 788 520
wikariusz **ks. Piotr Sztwiertnia**	tel. 503 185 288
diakon **Karina Chwastek–Kamieniorz**	tel. 609 801 990

	Goleszów	Kozakowice	Godziszów	Kisielów	Leszna Górna
17.04.2022 Wielkanoc	**5.00** **10.00**				
18.04.2022 Poniedziałek Wielkanocny	**9.00** Wprowadzenie Rady Parafialnej	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
24.04.2022 1. po Wielkanocy – Quasimodogeniti	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
30.04.2022	**14.00** Uroczystość wprowadzenia nowego proboszcza				
1.05.2022 2. po Wielkanocy – Misericordias Domini	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
8.05.2022 3. po Wielkanocy – Jubilate	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
15.05.2022 4. po Wielkanocy – Cantate	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
22.05.2022 5. po Wielkanocy – Rogate	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
26.05.2022 Wniebowstąpienie Pańskie	**17.00**				
29.05.2022 6. po Wielkanocy – Exaudi	**9.00**	**8.00**			**11.15**
5.06.2022 Św. Zesłania Ducha Świętego	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
6.06.2022 2. dzień Św. Zesłania Ducha Św.	**17.00**				
12.06.2022 Święto Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
19.06.2022 1. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
26.06.2022 2. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
3.07.2022 3. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
10.07.2022 4. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
17.07.2022 5. po Trójcy Świętej	**9.00**			**10.30** Pamiątka poświęcenia kościoła	
24.07.2022 6. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
31.07.2022 7. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**			**11.15**
07.08.2022 8. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
14.08.2022 9. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
15.08.2022 237. pamiątka poświęcenia kościoła w Goleszowie	**8.30** poranek **10.30** nabożeństwo				
21.08.2022 10. po Trójcy Świętej	**9.00**		**10.30** Pamiątka poświęcenia kościoła		
28.08.2022 11. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**			**11.15**

Dzielimy się radością :)

Ewa Sikora
chrzest: 20.03.2022 r.

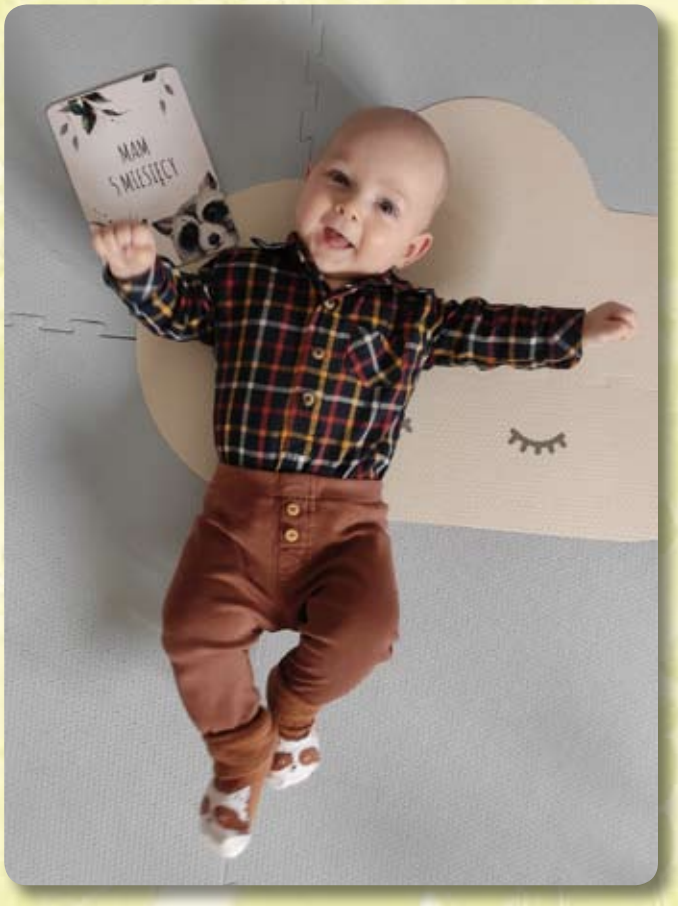

Jakub Adam Czudek
chrzest: 20.02.2022 r.

Ps 18,2-3

Miłuję Cię, Panie, moja potęgo, Panie, opoko moja, twierdzo i wybawicielu.
Mój Bóg jest skałą, na której się chronię, moją tarczą i mocą mojego zbawienia, moją warownią.

Ps 27,1-3

Pan jest moim światłem i moim zbawieniem, kogo mam się bać? Pan jest twierdzą mego życia, kogo mam się bać? Kiedy źli wystąpią przeciwko mnie, aby mnie pożreć, to moi wrogowie i moi wrogowie potkną się i upadną. Choć armia mnie oblega, serce moje nie będzie się bać; chociaż wybuchnie przeciwko mnie wojna, nawet wtedy będę ufny.

Remont ołtarza i prezbiterium